

BYDGOSZCZ (PAP).

Na Uniwersytecie Mikołaja
nika w Toruniu dobie-
końca przygotowania do
naukowej, poświęconej
40 rocznicy Rewolucji Paździ-
ernikowej i jej oddziaływaniu
na Wielkopolskę i Pomorze.
Organizatorami sesji są praw-
nicy naukowcy Katedry Historii
Polski i Powszechnej XIX i
XX wieku oraz Komitet Wo-
jewódzki PZPR w Bydgoszczy.
Zadaniem sesji będzie pokaza-
nie aktualnego stanu badań nad
ruchem robotniczym regionu
wielkopolsko-pomorskiego, ze
szczególnym uwzględnieniem
wzruszenia rewolucyjnego na tych
terenach w latach 1918—1920.

Nowomianowany poseł Szwajcarii przybył do Polski

WARSZAWA (PAP)

W dniu 9 bm. przybył do Pol-
ski nowomianowany poseł nad-
zwyczajny i minister pełno-
mocny Szwajcarii w Polsce, dr
Frederic Gyga, witany 10
bm. po przyjeździe do War-
szawy przez st. radcę w pro-
tokole dyplomatycznym MSZ
— Piotra Galińskiego.

B. mer Paryża opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP)

10 bm. wyjechał z Warsza-
wy B. mer Paryża — Pierre
Ruais, który bawił w Polsce
na zaproszenie władz miej-
skich stolicy.

Na lotnisku żegnali gościa
francuskiego. przewodniczący
Prezydium St. RN — Zygmunt
Dworakowski oraz sekretarz
Prezydium — Felicja Kozubow-
ska.

Obecny był również radca
ambasady Francji w Polsce.

Senatorowie francuscy gośćmi Ministerstwa Komunikacji

WARSZAWA (PAP)

Wkrótce przyjeżdża do Pol-
ski grupa senatorów francu-
skich (wraz z 11 towarzyszący-
mi osobami). Senatorowie ci są
członkami komisji środków
transportu i turystyki Rady
Republiki. Na czele delegacji
będzie stał przewodniczący ko-
misji — p. Jean Bertaud.

Senatorowie będą gośćmi
Ministerstwa Komunikacji i w
czasie swego pobytu w Polsce
odwiedzą Warszawę oraz
Gdańsk i Gdynię, gdzie zapo-
znają się z zagadnieniami zwią-
zanymi z organizacją naszych
kolei, transportu samochod-
owego i lotniczego oraz komu-
nikacji miejskiej.

Z krajowej narady przemysłu meblarskiego w Poznaniu

(Inf. wł.)

Rozwój produkcji płyt wió-
rowych i ich zastosowanie w prze-
myśle było tematem krajowej na-

W Moskwie o Polsce

MOSKWA (PAP)

Na ekranach telewizyjnych
Moskwy pokazano ostatnio kro-
nikę filmową, poświęconą Pol-
sce. Telewidzowie obejrzeli mę-
dzy innymi reportaż z budowy
pierwszego polskiego reaktora
atomowego w Skwiersku oraz
transatlantyczny statek „Bato-
ry” z grupą turystów udają-
cych się do Anglii. Szerog zdjęć
z Krynicy przedstawia Władysław
Gomułka, który spędził
tam tegoroczny urlop.



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 12 IX 1957

Nr 217 (4237)

Na cześć WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

— tradycyjne „Sto lat” ludności Belgradu

Entuzjastycznymi okrzykami w języku polskim stolica Jugosławii serdecznie witała delegację partyjno - rządową PRL

BELGRAD (PAP)

Od wczesnych godzin rannych ludność Belgradu, tłumy
młodzieży, pracowników fabryk i instytucji poczęły się sku-
piać wzdłuż ulic stolicy Jugosławii udekorowanych polskimi
i jugosłowiańskimi flagami i proporczykami oraz transpa-
rentami z hasłami „Niech żyje niewzruszona przyjaźń i
współpraca Polski i Jugosławii”. Około godziny 9 wzdłuż
trasy, którą mieli przejeżdżać goście, zebrały się nieprzelicz-
ne tłumy mieszkańców Belgradu i dzieci szkół belgradzkich
z chorągiewkami o polskich barwach narodowych w dło-
niach.

Na lotnisko, nad którym
powiewały na błękitnych
masztach chorągwie obu na-
rodów przybyli członkowie
przedstawicielstwa sfer rządo-
wych i politycznych Jugosła-
wii oraz liczni koresponden-
ci prasy krajowej i zagranic-
znej, radia i telewizji.

O godz. 9.50 na lotnisko w
Zemunie przybył prezydent
FLRJ, Józef Broz-Tito.

Punktualnie o godz. 10.05
na lotnisko wylądował polski
samolot wiozący delega-
cję partyjno-rządową PRL.
Z samolotu wysiedli: pier-
wszy sekretarz KC PZPR
Władysław Gomułka, członek
Biura Politycznego KC
PZPR i prezes Rady Mini-
strów PRL Józef Cyrankie-
wicz, członek Biura Politycz-
nego i minister spraw za-
granicznych PRL Adam Rap-
acki i członek Biura Polity-
cznego oraz minister rolni-
ctwa Edward Ochab.

Prezydent FLRJ Józef Broz-
Tito powitał członków naszej
delegacji i przedstawił jej na-
stępnie obecnym na lotnisku:
Przewodniczącemu Związko-
wej Skupstiny Ludowej Pio-
trovi Stambolicowi, wicepre-
wodniczącemu Związkowej Ra-
dy Wykonawczej Edwardowi
Kardelji, Aleksandrowi Ran-
kovićowi, Rudoljubowi Cola-
kovićowi, sekretarzowi stanu
do spraw zagranicznych Zwią-
kowej Rady Wykonawczej Ko-
ca Popovićowi, sekretarzowi
stanu do spraw obrony narodo-
wej Ivanowi Gosnjakowi oraz
przewodniczącemu skupstzyn
ludowych Serbii, Bośni i Her-
cegowiny, Macedonii i Czarno-
góry.

Wraz z delegacją naszą przy-
byli jako osoby towarzyszące
ambasador Maria Wierna, dy-
rektor generalny Ministerstwa

Spraw Zagranicznych, Józef
Czesak, sekretarz komisji za-
granicznej KC PZPR, Edward
Bartol, minister pełnomocny i
dyrektor protokołu diploma-
tycznego MSZ i Kazimierz Ko-
rolczyk, wicedyrektor departa-
mentu w MSZ. Na lotnisku o-
becny był również ambasador
PRL w Belgradzie Henryk Gro-
chulski.

Przemówienie powitalne Władysława Gomułki

Następnie Władysław Gomu-
łka podszedł do mikrofonu i
wygłosił krótkie przemówie-
nie powitalne:

„Droży towarzysze i przy-
jaciele!

W imieniu delegacji Komite-
tu Centralnego Polskiej Zjedno-
czonej Partii Robotniczej i rzą-
du Polskiej Rzeczypospolitej

Indonezyjski muzeolog przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy przyjechał ja-
ko stypendysta UNESCO asy-
stent Muzeum Narodowego w
Dżakardzie p. Ghazali. Pragnie
on zapoznać się z organizacją
polskiego muzealnictwa, a w
szczególności z naszymi mu-
zeami etnograficznymi.

Indie proponują zwiększyć liczbę członków Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP)

Stały delegat Indii w ONZ,
ambasador A. Lal w liście do
sekretarza generalnego ONZ
Hammarškoel wysunął
proponację, by Organizacja
Narodów Zjednoczonych zwię-
kszyła liczbę członków za-
równo Komisji jak i Podko-
misji Rozbrojeniowej. Lal za-
pewnił, że delegacja Indii
zgłosi wniosek na 12 sesji
Zgromadzenia Ogólnego o prze-
dyskutowanie tej sprawy.

Nie wymieniając żadnych
konkretnych kandydatur de-
legat Indii sugeruje w swym
liście, by włączyć do wspo-
nianych organów ONZ „takie
kraje, które dzięki swemu o-
gólnemu podejściu do proble-
mów pokoju światowego mogą
przyczynić się do przyspiesze-
nia procesu zrozumienia i po-
rozumienia”.

A warto przypomnieć, że w
skład Komisji Rozbrojeniowej,
powołanej w 1952 roku, wcho-
dzą przedstawiciele 12 państw
— członków ONZ: 11 państw
zasiadających każdorazowo w
Radzie Bezpieczeństwa oraz
przedstawiciel Kanady.

Członkami Podkomisji Roz-
brojeniowej są przedstawiciele
„Wielkiej piątki atomowej”
— ZSRR, USA, Wielkiej Bry-
tanii, Kanady i Francji.

Orkiestra gra hymny naro-
dowe PRL i FLRJ. Władysław
Gomułka, premier Cyran-
kiewicz i prezydent Tito przy-
dźwiękach orkiestry przecho-
dzą wolnym krokiem przed
szeregami kompanii honoro-
wej w błękitnych mundurach,
która oddała im honory woj-
skowe.

Orkiestra gra hymny naro-
dowe PRL i FLRJ. Władysław
Gomułka, premier Cyran-
kiewicz i prezydent Tito przy-
dźwiękach orkiestry przecho-
dzą wolnym krokiem przed
szeregami kompanii honoro-
wej w błękitnych mundurach,
która oddała im honory woj-
skowe.

du Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej, jak również w imie-
niu własnym witam serdecz-
nie i pozdrawiam obecnych tu
przedstawicieli Komitetu Cen-
tralnego Związku Komunistów
Jugosławii i rządu Federacyj-
nej Ludowej Republiki Jugosła-
wii z tow. Józefem Broz-
Tito na czele.

W imieniu narodu polskiego
ze szczerego serca gorąco po-
zdrawiam bratnie narody Ju-
gosławii. Witam i pozdrawiam
mieszkańców Waszej pięknej
stolicy — Belgradu.

Z prawdziwym wzruszeniem
stanęliśmy przed chwilą na
ziemi jugosłowiańskiej. Albo-
wiem nasza wizyta, droży to-
warzysze, jest dla nas wielką
okazją do przemyśleń i refleksji.

Skup się poprawia

Wrześniowy skup zboża za-
czytna wykazywać tendencję
zwyżkową. Trudno co prawda
przewidywać czy zostaną
nadrobione zaległości z sier-
pnia. W dniu 7 bm. zanotowa-
no po raz pierwszy wykonanie
dziennego planu skupu,
który wynosi 3200 ton.

Najlepszym powiatem jest
Września, gdzie realizacja
miesięcznego planu skupu
zboża sięga 36 proc. Do przo-
dujących należy w dalszym
ciągu powiat Gnieźno — 34
proc. oraz Oborniki — 30
proc.

Do tradycji zaczyna prze-
chodzić ostatnie miejsce pow.
międzychodzkiego, gdzie daje
się zauważyć dużo „kantów”
zbożowych w postaci sprzedaw-
czy ziarna na wolnym rynku
i składania potem wniosków
o ulgi, odstawiania na pospo-
litą zgrabków itp. Trochę le-
piej, ale bynajmniej nie róż-
nowo, przedstawia się sytuacja
w pow. ostrzeszowskim i
szamotulskim.

Jeden dyrektor zamiast pięciu

WARSZAWA (PAP)

Przeprowadzana jest obecnie
reorganizacja Centralnego Zar-
ządu Uzdrawisk. W związku
z tym liczbę etatowych pra-
cowników zmniejszono tam ze
130 do 70, a liczbę wydziałów
— trzykrotnie.

Zlikwidowano również nie-
potrzebne stanowiska dyre-
ktorskie. Obecnie na czele
Centr. Zarz. Uzdrawisk stoi
jeden tylko dyrektor. Poprzed-
nio było ich pięć.

PIERWSZY DZIEŃ historycznej wizyty

BELGRAD (PAP)

Prezydent Tito podejmował
o godz. 13.30 obiadem w gina-
chu Związkowej Rady Wyko-
nawczej członków polskiej de-
legacji rządowo-partyjnej z
pierwszym sekretarzem KC
PZPR Władysławem Gomułką
i premierem Józefem Cyran-
kiewiczem na czele. Ze strony
jugosłowiańskiej w obiedzie
wzięli udział przewodniczący
Związkowej Skupstiny Lu-
dowej Piotr Stambolic, wice-
przewodniczący Związkowej
Skupstiny Ludowej Edward
Kardelj, Aleksander Rankovic
i Rudoljub Colakovic, sekretarz
stanu do spraw zagranicznych
Koca Popovic, sekretarz stanu
do spraw obrony narodowej
Ivan Gosnjak i inne osobisto-
ści.

Toast

prezydenta Tito

Podczas obiadu prezydent
Tito wznosił toast witając
serdecznie polskich mężów
stanu i przywódców Polskiej
Zjednoczonej Partii Robotni-
czej.

W toastie swym prezydent Ti-
to zwrócił uwagę na to, że historia
narodów Polski i Jugosławii wyka-
zuje wiele podobieństw, ponieważ
oba narody walczyły musiał w cią-
gu stuleci o swą wolność i nie-
podległość i składały olbrzymie
ofiary dla zdobycia i zachowania

Wybitny hematolog amerykański w Polsce

WARSZAWA (PAP)

10 bm. opuścił Polskę po ty-
godniowym pobycie jeden z
wybitnych hematologów ame-
rykańskich prof. William Da-
meshek. Bawił on w naszym
kraju na zaproszenie Polskiej
Akademii Nauk. Prof. W. Da-
meshek wygłosił w Warszawie
i Krakowie wykłady związa-
ne z aktualnymi zagadnieniami
dotyczącymi osiągnięć hema-
tologów amerykańskich.

XII losowanie obligacji NPRSP w Szczecinie

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo
Finansów, XII losowanie obli-
gacji Narodowej Pożyczki
Rozwoju Sił Polskich, które roz-
pocznie się 1 października br.,
odbędzie się w Szczecinie.

Skup się poprawia

Powiatem, gdzie najsprawniej
przebiega dotąd realizacja
rocznego planu dostaw
według przewidzianych termi-
nów jest Wolsztyn.

(emp)

Walka chłopów włoskich o ziemię i prawa

RZYM (PAP)

Prowincja Brindisi w dal-
szym ciągu jest widownią
krwawych starć pomiędzy de-
monstrującymi plantatorami
winnic a policją. Do strzelani-
ny doszło w miejscowości
San Dinaci, San Pietro Vernotico
i Cellino San Marco. Trzy
osoby zostały zabite, siedem
odniosło rany, przeszło 30 zo-
stało poważnie poturbowa-
nych. Kilkudziesięciu chłopów
aresztowano.

Represje policji, krwawy i
brutalny sposób, w jaki tłumie-
nie są demonstracje, nie zra-
żają plantatorów, którzy w
dalszym ciągu domagają się
zmniejszenia podatków i ure-
gulowania cen wina. Napięta
sytuacja trwa.

W poniedziałek około 2 ty-
sięcy robotników rolnych za-
jęło w miejscowości Liceta w
prowincji Agrigento ziemie na-
leżące do jednego z właścicie-
li kilkusethektarowego majątku.
Domagają się oni przy-
działu gruntów najdalej do koń-
ca października. W demon-
stracji brali także udział na-
znak solidarności chłopów posia-
dający gospodarstwa.

wolności i niepodległości. W
kresie najnowszej historii oba na-
sze narody zbliżyła najbardziej
wspólna walka przeciwko najęz-
dom faszystowskim, wspólne ofia-
ry i cierpienia w czasie drugiej
wojny światowej. Bohaterska wal-
ka o wyzwolenie narodów Polski i
Jugosławii przeciwko najęzdom
niemieckim i miliony Polaków i
Jugosłowian zamęczonych w obo-
zach koncentracyjnych przypie-
czętowały trwałą przyjaźń, wz-
ajemne zrozumienie i szacunek mię-
dzy naszymi narodami.

Jeszcze w toku walki wyzwo-
leńczej, w której narody Związku
Radzieckiego, Polski, Jugosławii i
innych krajów poniosły tak wiel-
kie ofiary, stworzone zostały wa-
runki dla przemian rewolucyj-
nych o znaczeniu historycznym,
które w okresie powojennym po-
zwoliły założyć podwaliny dla bu-
dowy nowego, socjalistycznego
społeczeństwa.

Zapoczątkowało to proces reali-
zacji odwiecznych dążeń naszych
narodów do bardziej sprawiedli-
wego ustroju społecznego, w któ-
rym zniesione zostałyby różnice
klasowe i w którym powstałyby
lepsze warunki dla szczęśliwego
życia mas pracujących, dla wszel-
kiego stronnego rozwoju sił material-
nych i duchowych narodu.

Towarzysze i towarzyszk!

Mogę Was zapewnić, że na-
ród nasz, że kierownictwo pań-
stwowe i partyjne powitało z
głęboką sympatią nchwały VIII
Plenum KC Waszej partii ro-
botniczej w październiku ubie-
głego roku. Sympatia ta jest
tym większa, że Wasza konse-
kwentna polityka była reali-
zowana w okresie bardzo kry-
tycznej sytuacji międzynaro-
dowej.

Naród nasz, my wszyscy,
śledzimy ze szczególną sym-
patią wysiłki, jakie podejmuje
Wasza partia, Wasza klasa ro-
botnicza, cały naród i kie-
rownictwo, aby przezwyciężyć
obecne trudności na drodze
budowy społeczeństwa socjali-
stycznego, aby zapewnić lepszą
przyszłość narodowi polskie-
mu, a jednocześnie wnosząc
wkład do sprawy pokoju i po-
głębienia współpracy między
państwami socjalistycznymi na
zasadach całkowitej równości
i jednakowych praw.

W dalszym ciągu swego toastu
prezydent Tito stwierdził, że w
warunkach, kiedy narody coraz
usilniej domagają się zachowania
pokoju i pogłębienia współpracy
międzynarodowej, w warunkach
coraz większego wzrostu pokojo-
wych i postępowych sił na świe-
cie i zrozumiałego dążenia do za-
cieśnienia gospodarczych, kulta-
ralnych i politycznych więzi mię-
dzy narodami — otwierają się po-
myślne perspektywy dalszego zła-
godzenia napięcia w stosunkach
międzynarodowych i pokoju, ak-
tywnego współistnienia i wspól-
pracy między państwami o róż-
nych ustrojach społecznych.

Prezydent Tito wyraził prze-
konanie, że Polska i Jugosławia opie-
rając się na zasadach aktywnego
współistnienia, niezależności i su-
werenności państw, wzajemnej
nieingerencji w sprawy wewnętrzne
i oraz na zasadzie rozwiązywa-
nia spornych problemów na dro-
dze pokojowej — mogą przyczyni-
ć się nie tylko do przewycię-
żenia istniejących dziś na świecie
rozbieżności, lecz również do
większego zbliżenia, zrozumienia
i ściślejszej współpracy między
narodami.

Droży towarzysze!

Oba nasze kraje — kontyna-
lował prezydent Tito — ze względu
na to, że padły ofiarą agresji, są
żywnie zainteresowane w zachowa-
niu bezpieczeństwa w Europie
i powszechnego pokoju na świecie.
Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego
my, tak samo jak wszyscy miłu-
dzy pokój ludzkie, tak wiele uwa-
gi poświęcamy problemowi roz-
brojenia i — spodziewając się, że
poczynione zostaną w tym kierunku

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy sztych solny w Inowrocławiu

BYDGOSZCZ (PAP)

Na bogatych złożach solnych
w Inowrocławiu trwa głębienie
nowego szybu — solno II. Pra-
cować on będzie głównie dla
potrzeb największych w kra-
ju zakładów sodowych, które
wkrótce podejmą produkcję
w pobliskim Janikowie.

10 bm. górnicy Bytomskiego
Przedsiębiorstwa Budowy Szybów
dotarli 350 m w głąb zie-
mi. Wkrótce rozpocznie się bu-
dowa pierwszego podszybia —
na jednym z 10 poziomów eks-
plotacyjnych.

Pierwszy dzień historycznej wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

Słowa „Polska” i „Jugosława” wkraczały na czołowe miejsca prasy światowej. Wzrost ocen wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii jest bardzo szeroki — poczynając od absurdu do patetyczności, aż do faktycznej antyradzieckości, a skończony na rzeczowych stwierdzeniach, że jest to jeszcze jednym przejawem przemian, jakie po XX Zjeździe zachodzą między krajami socjalistycznymi.

„Le Monde”

stwierdza na przykład, iż

„mimo różnic ideologicznych i politycznych oraz wszelkiego rodzaju trudności, jakie Tito i Gomułka mieli z Rosją, błędem było by dziś traktować podróż i sekretarza partii polskiej jako zajęcie stanowiska przeciwko komukolwiek.”

„Neue Rheinzeitung”

pisze:

„Elementy wspólne w krajach komunistycznych występują obecnie znowu znacznie silniej, aniżeli bezpośrednio po Węgrzech... „Niebezpieczeństwo niemieckie”, do którego proklamowania sami przyznaliśmy się dotychczas, w wypadku Polski i Jugosławii odegra ważną rolę.”

Zaś paryski tygodnik

„Express”

zaczyna:

„Polacy mają nadzieję uzyskać od Tito uznanie linii Odra-Nysa. Deklaracja polsko-jugosłowiańska miałaby stanowić pierwszy krok ku deklaracji podpisanej przez USA, ZSRR, Anglię, Francję i NRF, dającej Polsce gwarancję na wypadek jakichkolwiek usiłowań spowodowania zmiany przebiegu jej granic.”

☆

Bezterminowe odroczenie obrad Podkomisji Rozbrojeniowej dało asumpt do licznych komentarzy i artykułów. Obok pochopnych sądów, że cała dyskusja była bezużyteczna i niepotrzebna znajdujemy na łamach prasy zachodniej rzeczowe oceny plusów i minusów 6-miesięcznej dyskusji rozbrojeniowej. I tak na przykład konserwatywny

„Times”

stwierdza:

„Obie strony niewątpliwie zbliżyły się do siebie w wielu punktach. Każda ze stron poszła na kilka poważnych ustępstw. Niemniej jednak dwa główne czynniki spowodowały zerwanie rokowań. Po pierwsze, okazało się, że porozumienie w sprawie rozbrojenia atomowego jest w tym samym stopniu skomplikowane i trudne do osiągnięcia, co porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń klasycznych. Po drugie, jasne jest, że ze względu na różnicę ustroju obu stron, z której jedna posiada przewagę w dziedzinie broni nuklearnej, a druga w dziedzinie broni klasycznej, niemożliwe stało się potraktowanie oddzielnie obu tych dziedzin.”

„Daily Herald”

pisze na ten sam temat:

„Po blisko 6-miesięcznej jałowej dyskusji Podkomisja Rozbrojeniowa odroczyła swe obrady. Odroczenie jest jednak równoznaczne z zakończeniem. Nie zdołano wprawdzie osiągnąć porozumienia, ale też nikt nie twierdzi, że fiasko jest ostateczne. Członkowie Podkomisji nie rozeszli się, by więcej się już nie spotkać. Odroczenie umożliwi zainteresowanym rządom ponowne zbadanie szans osiągnięcia porozumienia. Ponadto odroczenie obrad Podkomisji pozwoli Zgromadzeniu NZ wyrazić swój pogląd w sprawie rozbrojenia i ewentualnie wysunąć nowe koncepcje i sugestie. Świat oczekuje i żywi nadzieję, że gdy Podkomisja Rozbrojeniowa wznowi obrady, istnieć już będą podstawy dla bardziej rzeczowych negocjacji niż te, które miały miejsce w ciągu ubiegłych 6 miesięcy.”

Opr.: F. B.

ku maksymalnym wysiłkom, co doprowadzi do pozytywnych wyników — mamy nadzieję, że państwa biorące udział w rokowaniach uświadomią sobie, jaką odpowiedzialność ponoszą wobec ludzkości. Tak samo zdajemy sobie sprawę, że jeśli chodzi o pokój i bezpieczeństwo — jednym z najważniejszych problemów jest problem niemiecki. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że zagadnienie to nie może być rozwiązane bez istnienia atmosfery zaufania i zrozumienia i bez udziału narodu niemieckiego. Co więcej — nie należy zapominać, iż narody Europy mają prawo domagać się zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w ramach ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Dlatego też, biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego oraz problem bezpieczeństwa Europy, jak również interesy pokoju w tej części świata, uważamy polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie za jedyne i trwałe rozwiązanie.

Towarzysze i Towarzyski!

Chciałbym przy tej okazji powiedzieć, iż uważamy, że dla naszych krajów i w ogóle dla międzynarodowego ruchu robotniczego i sprawy socjalizmu wyjątkowe znaczenie mają stosunki między krajami socjalistycznymi i ruchami socjalistycznymi. Pozytywny rozwój tych stosunków dał, jak dotąd, widoczne rezultaty i umacnia nas w przekonaniu, iż dalsza współpraca na podstawie równych praw oraz bezpośredniej wymiany poglądów mogą tylko przyczynić się do szybkiego i pełniejszego zbliżenia i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego.

Toast Władysława Gomułki

Po toastie prezydenta Tito, wzniosł z kolei toast Władysław Gomułka, oświadczając:

„Drogi Towarzyszu Tito, drodzy towarzysze z bratniej Jugosławii!

Jesteśmy niezmiernie radzi z zaproszenia nas do waszego pięknego, przyjaznego nam kraju i cieszymy się, że jesteśmy wśród was, że mamy możliwość przekazać bohaterom narodom Jugosławii, rządowi Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Związkowi Komunistów Jugosławii, serdeczne i gorące pozdrowienia od narodu i rządu polskiego, od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Obecne nasze spotkanie świadczy już nie tylko o normalizacji stosunków polsko-jugosłowiańskich — to byłoby za mało — ale o odrodzeniu naszej starej serdecznej przyjaźni i solidarności wynikającej z zasad proletariackiego internacjonalizmu, ze wspólnoty socjalistycznych celów i pokojowych dążeń naszych państw i narodów.

Partia nasza, polska klasa robotnicza i cały naród z uczuciem głębokiej ulgi przyjeżdżają likwidacji okresu waśni i nieporozumień, które nie zawiniły przez Jugosławie, wyrządziły jej krzywdę i zarazem przyniosły szkody międzynarodowemu ruchowi robotniczemu i wszystkim państwom socjalistycznym — z czego cieszyć się mogli jedynie nasi wrogowie.

Ruch rewolucyjny w Polsce i Jugosławii przechodził podobne koleje rozwojowe. Mocne więzy bojowej solidarności zadzierzgnęli między sobą komuniści i patrioci polscy i jugosłowiańscy na polach bitewnych Hiszpanii, walcząc nieraz w tych samych oddziałach — o wolność waszą i naszą.”

Bohaterstwo jugosłowiańskiego ruchu oporu, rozmach walki narodowo-wyzwoleńczej, której przewodziła partia komunistyczna z wybitnym bojownikiem klasy robotniczej, tow. Józefem Broz-Tito, budziły podziw i gorące uczucia solidarności walczącej Polski.

Znamy dziś i cenimy wysoko zdobywcę socjalistycznego budownictwa w Jugosławii. Cenimy je tym wyżej, że wiemy, ile trzeba było hartu i wiary, aby nie zboczyć z drogi socjalizmu i osiągnąć to, co wysiłem osiągnęli w trudnej i bolesnej sytuacji odośrobnienia, w której znajdował się przez szereg lat nasz kraj.

I nasz naród może być dumny z tego, co zbudował i stwo-

row budowie socjalizmu oba nasze kraje idą drogami, które są naturalnym wynikiem specyficznych historycznych i innych warunków istniejących w naszych krajach. Drogi te wzbogacają ogólną praktykę budownictwa socjalistycznego i stanowią ważne źródło wzajemnej wymiany pożytecznych doświadczeń. Jestem przekonany, że dotychczasowa wymiana doświadczeń między naszymi krajami przyniosła bardzo korzystne wyniki i że każda dalsza wymiana tych doświadczeń, jak i wymiana doświadczeń z pozostałymi krajami socjalistycznymi, stanowić będzie dalszy wkład do sprawy budowy socjalizmu. Widzieliśmy, że mimo różnych warunków rozwoju naszych krajów nie było żadnych przeszkód, by stosunki nasze rozwijały się bardzo szybko i pomyślnie i by przyjaźna współpraca między Polską i Jugosławią stała się częścią składową polityki każdego z naszych krajów.

Pragnęłbym — powiedział w zakończeniu prezydent Tito — wyrazić nasze niezłomne przekonanie, że wizyta ta i nasze wzajemne rozmowy przyczynią się do pełnego, wzajemnego zrozumienia i dalszej szerszej współpracy i przyjaźni, co leży w interesie obu naszych krajów, w interesie sprawy socjalizmu i umocnienia pokoju.

Pozwólcie mi wnieść ten toast za zdrowie towarzyszy Gomułki, Cyrankiewicza i pozostałych gości z zaprzyjaźnionej Polski, za dalsze osiągnięcia i rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, za trwałą przyjaźń i wszechstronną współpracę między narodami naszych obu krajów socjalistycznych.

Obecnie po zeszłorocznym VIII Plenum KC naszej partii, które stworzyło lepsze możliwości prawidłowego rozwiązywania zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju — nie szczędzimy sił, aby przezwyciężyć nasze trudności, ugruntować władzę ludu pracującego, podnieść poziom życia i umocnić współpracę krajów socjalistycznych na zasadach braterskiej przyjaźni, równości, wzajemnej pomocy i suwerenności.

Jesteśmy wam, drodzy towarzysze, wdzięczni za ufność i sympatię, z jaką odnosicie się do socjalistycznych przemian dokonywanych w Polsce. Widzimy w tym prze-

jaw tej solidarności międzynarodowej, która łączyć powinna wszystkie kraje socjalistyczne.

DRODZY TOWARZYSZE!

Naszym wspólnym ideałem i wspólnym socjalistycznym celem odpowiadają wspólne dążenia naszych państw do zlagodzenia napięcia międzynarodowego, do pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych, do utrwalenia pokoju w Europie.

Niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie wynika przede wszystkim z faktu, że Niemcy stanowią wciąż nie rozwikłany kłóbkę groźnych przeciwności, że w Niemczech zachodnich podsyca się wciąż żądne odwetu siły militarystyczne i rewizjonistyczne, próbujące kwestionować naszą nienaruszalną granicę, granicę pokoju na Odrze i Nysie. Zagrożeń również pokojowi upór, z jakim uprawiając politykę kolonialną państwa usiłują utrzymać swą władzę nad wieloma jeszcze narodami i ich bogactwami, z jakim przeciwstawiają się wolnościowemu dążeniu tych narodów.

Jesteśmy, podobnie jak wy, najżywniej zainteresowani w tym, aby wysięg zbrojeń ustąpił rozbrojeniu, a podział na wojskowe bloki zastąpił został przez system zbrojowego bezpieczeństwa. Doceniamy w pełni waszą politykę aktywnego współistnienia i widzimy w tej dziedzinie szerokie możliwości owocnego współdziałania naszych krajów.

DRODZY TOWARZYSZE!

Jesteśmy przekonani, że w rozmowach, które dziś rozpoczynamy i które od pierwszej chwili są nacechowane przyjaźnią i wzajemnym zaufaniem, dojdziemy do pożytecznych wniosków odpowiadających interesom naszych partii i naszych narodów.

W imieniu delegacji polskiej wnoszę toast w ręce gospodarza — drogiego towarzysza Tito.

Za Wasze zdrowie, Towarzysze, za pomyślność bratnich na rodów Jugosławii, za pomyślność Związku Komunistów Jugosławii, za serdeczną i trwałą przyjaźń między naszymi partiami i narodami.”

Po obiedzie delegacja zwiedzała miasto w towarzystwie przewodniczącego Rady Narodowej Belgradu — Djurice Jokicia, a wieczorem prezydent republiki, Józef Broz-Tito, wydat na cześć polskiej delegacji uroczyste przyjęcie w gmachu pałacu prezydenckiego.



BELGRAD, 10 września.

Belgrad przeżywa swoje świąteczne dni. Na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej ulice przyozdobiono chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi. Transparenty porozwieszane na trasie prowadzącej do lotniska witają gości słowami pełnymi serdeczności i przyjaźni. Urzędy, fabryki i szkoły zostały zamknięte w godzinach między 9 a 11, aby umożliwić wszystkim powitanie polskich przyjaciół.

Lotnisko, przyozdobione flagami i włożone czerwonymi chodnikami, samym swoim wyglądem zapowiada mającą się tu odbyć za chwilę uroczystość.

Wjeżdżając samochody o wytwornych, opływowych liniach. Przybywają dostojnicy państwowi, dyplomaci, generalicy w galowych mundurach. Rośnie gwarny tłumek dziennikarzy przybyłych tu z różnych krajów Europy i reprezentujących najpoważniejsze agencje i organa prasowe. Osią ożywionych rozmów i komentarzy jest powtarzające się wielokrotnie twierdzenie, że wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Belgradzie jest doniosłym wydarzeniem w polityce międzynarodowej, wydarzeniem, którego przebieg aż do najdrobniejszych detali natury protokolarnej obserwują oczy wielu stolic zwróconych dziś na Belgrad.

O godzinie 9.55 wjeżdża na lotnisko czarny „Rolls-Royce”, z którego wysiada prezydent Józef Broz-Tito. Wita się z zebranymi dostojnikami, z ambasadorami PRL — Grochulskim. Samolotowi, w którym leci nasza delegacja z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem, towarzyszą od granicy odrzucone. Ich groźny wózek pod idealnie czystym niebem zapowiada, że zbliża się kulminacyjny punkt ceremonii. Samolot wojskowy „IL-14” z polską szachownicą na ogonie siada na murawie i po schodkach pomostu schodzą Władysław Gomułka, Jó-

Polska delegacja partyjno-rządowa w Belgradzie

(Dokończenie ze str. 1)

warszysze i przyjaciele, nie jest zwykłą, dyplomatyczną uroczystością. Stanowi ona wyraz głębokiej przyjaźni łączącej nasze narody, przyjaźni, która hartowała się w ogniu walki przeciwko wspólnemu wrogowi, jakim był faszyzm hitlerowski.

Przyjaźń, która nas łączy, czerpie swą siłę z głębokiej więzi ideowej, ze wspólnej nawiązanej do idei socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Codzienna twórcza praca naszych narodów, praca nad budową socjalizmu przy uwzględnieniu warunków istniejących w każdym kraju, jest źródłem siły i żywotności przyjaźni, uczuć łączących nasze narody. Uczucia, które nas łączą, mają trwałe i mocne podstawy.

Spotykamy się dziś po latach, jak starzy przyjaciele, których rozłączyły przeciwności losu, ale którzy tym bardziej cenią wartość tej przywróconej przyjaźni i tym bardziej zdecydowani są jej strzec. Podobnie i nasze narody po usunięciu sztucznych barier, jakie je dzieliły, po tak długiej krzywdzącej przerwie we wzajemnych stosunkach tym silniej, tym goręcej pragną zacieśnić swą współpracę, pragną aby owocnie rozwijała między nami braterska przyjaźń dla dobra sprawy socjalizmu i pokoju.

Pozwólcie mi wyrazić głębokie przekonanie, że wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w waszym kraju, że rozmowy, jakie przeprowadzimy z przywódcami bratniego Związku Komunistów Jugosławii i rządu jugosłowiańskiego, służąc będą nie tylko sprawie zacieśnienia współpracy między naszymi partiami i krajami, ale również będą korzystne dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, że przyczynią się do umocnienia solidarności sił socjalistycznych, do rozwoju przyjaźni wszystkich krajów socjalistycznych, do umocnienia pokoju.

Niech mi wolno będzie w imieniu delegacji polskiej podziękować wam serdecznie za zaproszenie, za serdeczne przyjęcie, za uczucia szczerej przyjaźni.

Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska! Przemówienie Władysława Gomułki wysłuchane zostało z ogromną uwagą i wzruszeniem oraz nagrodzone gorącymi oklaskami.

Przejazd przez miasto

Serdecznie żegnani przez zebranych na lotnisku, goście polscy siadają do samochodów. W pierwszym odkrytym wozie, do którego wsiedli Wła-

dysław Gomułka i prezydent Tito, pełno jest wiązane róż, którymi dzieci obdarowały naszą delegację. Premier Cyrankiewicz odjeżdża z wiceprzewodniczącym Związkowej Rady Wykonawczej Kardeljem, ministrem Rapackim z wiceprzewodniczącym ZRW Rankovicem, ministrem Ochab z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Popowiczem.

Samochody posuwają się wolno, ponieważ zwarty tłum, który zebrał się na chodnikach, a nawet na jezdni, wita naszą delegację tak żywiołowo i serdecznie, że szybka jazda jest niemożliwa. Na głównej ulicy miasta, Teraz, je, słyszymy nagle znajome „Sto lat”. Na moście nad Sawą okrzyki „Niech żyje tow. Gomułka”, „Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska” — rozlegają się one w najczystszej polszczyźnie.

U wjazdu do miasta gości powitał wielki transparent z napisem w języku polskim: „Witajcie, mili goście”, a u wjazdu do dzielnicy, gdzie znajduje się pałac na Dedinju, w którym delegacja nasza zamieszkała, transparent z napisem „Niech żyje towarzysze Władysław Gomułka — Wiesław”, „Niech żyje towarzysze Józef Cyrankiewicz”.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

O godz. 11.30 delegacja polska udała się na grób Nieznanego Żołnierza na wzgórzu Avali, gdzie złożyła wieńiec u stóp pomnika. Do pamiątkowej księgi wpisane zostały następujące słowa: „W hołdzie bojownikom o wolność narodu jugosłowiańskiego”. W imieniu delegacji narodu polskiego podpisy złożyli: Gomułka, Cyrankiewicz, Rapacki, Ochab i towarzyszące im osoby.

Wizyta i rewizyta

O godz. 12.30 Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz wraz z pozostałymi członkami delegacji złożyli wizytę prezydentowi Tito w wielkiej sali pałacu prezydenckiego. Byli tam również obecni: wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Edward Kardelj, Aleksander Rankovic, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Popovic i inni.

Członkowie delegacji polskiej prowadzili z prezydentem Tito utrzymaną w serdecznym tonie rozmowę, która trwała około pół godziny. Następnie prezydent Tito rewizytował członków polskiej delegacji w miejscu ich zamieszkania.

Plenum KC KP Hiszpanii

PARYŻ (PAP)

Jak donosi dziennik „l'Humanité” w dniach od 7 do 9 września br. obradowało plenum KC Komunistycznej Partii Hiszpanii. Porządek obrad obejmował: 1) omówienie sytuacji politycznej i dalszego jej rozwoju 2) sprawę zorganizowania święta narodowego i pokojowej manifestacji przeciwko dyktaturze Franco, 3) zagadnienia agrarne Hiszpanii w obecnym ustroju i 4) sprawę „40-rocznicy rewolucji październikowej”.

Zachodnio-niemiecka delegacja handlowa w Pekinie

PEKIN (PAP)

W niedzielę przybyła do Pekinu delegacja zachodnio-niemieckich kół przemysłowych i handlowych. Jest to pierwsza tego rodzaju delegacja zachodnio-niemiecka, która przybyła do Chin Ludowych.

Przewodniczącą delegacji von Amerongen oświadczył przedstawić Agencji Nowych Chin, że celem wizyty jest zawarcie układu handlowego z chińskim komitetem do spraw rozwoju handlu międzynarodowego.

TELEWIZYJNE PLANY - I RZECZYWISTOŚĆ

Zainstalowanie w Poznaniu telewizji było czymś podobnym do fajerwerku. Ukazał się na firmamencie rzeczywistości poznańskiej, po świecił trochę, stał się tematem dyskusji i rozmów, przedmiotem chwały i zazdrości, wreszcie — zgasł. Nie znaczy to jednak, żeby telewizja nasza przestała nadawać programy — przeciwnie działa, rozwija się, a jej kierownictwo ma ambitne plany. Niemniej siła atrakcyjna telewizji osłabła. No cóż, nadszedł czas, że „radiowy ekran” spowszedniał, przyzwyczajono się do niego, chociaż w dalszym ciągu jest jeszcze z trudem osiągalny.

Jest zatem pora, aby spokojnie pomówić o tym i owym, wiążąc się z tą dziedziną twórczości artystycznej. Nie chodzi mi tutaj o ocenę jakości spektakli telewizyjnych, wysuwanie tych czy innych zastrzeżeń co do repertuaru (o tym innym razem) zatrzymam się raczej na kwestiach ubocznych, niemniej jednak dla telewizji poznańskiej istotnych.

Pierwsza, to plany. Pracownicy naszej telewizji z jej szefem red. Hoffmanem na czele, bardzo często i z upodobaniem mówią o planach. Jest czego słuchać i będzie chyba co oglądać. Oto, proszę, wkrótce — już podobno w bieżącym

miesiącu, program telewizyjny ma być zwiększony do czterech razy w tygodniu, a od nowego roku istnieje prawdopodobieństwo nadawania 14 godzin tygodniowo, czyli ok. 6 razy na tydzień. Mówi się również o zwiększeniu zasięgu. Obecnie Poznań poza obszarem miasta można „łapać” z trudem w Luboniu, rzadziej w Mosinie, zupełnie natomiast sporadycznie w Gnieźnie. Budowa nowych urządzeń wiąże się jednak nierozdzielnie z finansami, a słowo to wywołuje na twarzy red. Hoffmana wyraz smutku. Lepiej więc przejść do rzeczy weselszych. A więc będzie już wkrótce wóz transmisyjny, dzięki któremu umożliwione zostanie nadawanie audycji na żywo, wprost ze stadionu czy ulicy. Drugim wielkim udogodnieniem jest kamera filmowa. Jeszcze tego samego dnia, telewizjonowi będą mogli oglądać kronikę wydarzeń z sal sądowych, konferencyjnych, paraków itp. Mimo wszystko wyrażają jednak obawę, że najbardziej atrakcyjny lokalny program nie zadowoli wciąż rosnących apetytów widzów. Mam na myśli audycje stacji telewizyjnych z granicą. Berlin czy Praga, które można „łapać” w Szczecinie ewtl. w Jeleniej Górze są prawie że, nieosiągalne dla poznaniaków. Marzenie to (na razie!) łączy się z budową stacji przekątnikowych. Istnieją podobno specjalne urządzenia na terenie Ziemi Zachodnich, jak mi wiadomo zupełnie nie wykorzystane. W tym miejscu przypomnę z przekorą bezpośrednie transmisje z wód sportowych ubiegłorocznej olimpiady w Melbourne, które za pośrednictwem specjalnych stacji przekątnikowych — ich funkcje pełniły stacje rozrzucone na oceanach — oglądali jeszcze tego samego dnia posiadacze telewizorów w Wielkiej Brytanii. Nasze najskromniejsze wymagania ograniczyć trzeba do Czechosłowacji i Niemiec.

Rozległe plany poznańskiej telewizji łączą się, jak się już wyżej rzekło, z rozszerzeniem programu, słowem z kłopotami lokalowymi, gdyż dotychczas we pomieszczeniu — mimo że najnowocześniejsze urządzone, w Polsce — już się okazało nie wystarczające. Chodzi tu o zredukowane niemal do minimum zaplecza. Byłem świadkiem, jak w atelier telewizyjnym, obok „próbujących” aktorów malowano dekoracje, stukano młotkami. Wydaje mi się zatem, że pretensje „mieszkańców” są najzupełniej słuszne. Czy jednak zostaną zaspokojone, to już dalsza sprawa, a właściwie problem. Sądzę, że najwięcej do powiedzenia ma tutaj dyr. Askanas, który już wiele poznańskiej telewizji pomógł.

Ogólnie wiadomo, że w Poznaniu funkcjonuje około 800 telewizorów. Rzecz jednak nie kawa i znamienna że zarejestrowanych jest dotychczas tylko ok. 180 aparatów — ergo w grodzie Przemysława kwit-

nie telepańczarstwo. Nie trzeba dodawać, jak wielkie ono powoduje szkody, przeciwdziałając pośrednio dalszemu rozwojowi telewizji. Z drugiej strony — tej moralnej, — ze zdumieniem trzeba przyznać fakt, że w solidnej i uczciwej stolicy Wielkopolskiej znalazło się aż ok. 600 kanciarzy z zakonspirowanymi aparatami. Bo inaczej o tym zjawisku nie sposób pisać.

Następna trudność i nowy problem, to upowszechnienie telewizji. Czytaliśmy niemal z przerażeniem o cenach telewizorów, których koszt nawet przy kupnie ratalnym jedna rata 3000 zł daleko przekracza możliwości przeciętnego człowieka pracy. Słyszeliśmy za plecami radę, żeby w świetlicach i kawiarniach i tym podobnych miejscach publicznych ustawić telewizory. Wątpię jednak w zbawienność tego rodzaju recepty. Człowiek po robocie najchętniej pragnie być sam, najlepiej odpoczywać w domu. Czy będzie mu się chciało wędrować do odległej często świetlicy czy kawiarni? Oczywiście nie oznacza to, by „telewizyjne świetlice” nie miały zyskać sobie entuzjastów. Ale — to już inna sprawa. MAK



Rzeźbiarz na... elacie

Zakłady Elektrod Węglowych w Raciborzu posiadają bardzo oryginalny etat. Jest nim stanowisko... rzeźbiarza zakładowego. 62-letni Jan Badura wykonał już ponad 200 rzeźb przeznaczonych na podarunki, dla reklamy wyrobów Zakładów itp. Prace swe Badura wykonuje w węglu elektrodowym. CAF — fot. Dąbrowiecki

2 godziny żył pies z nieswoim sercem

Jak donoszą z Chicago, Międzynarodowe Kolegium Chirurgów opublikowało wyniki doświadczenia przeprowadzonego na dwóch psach, z których jednemu wyjęto serce transplantując je drugiemu zwierzęciu. Po przeprowadzeniu operacji przeszczepione serce zaczęło bić normalnie i funkcjonowało bez zaburzeń przez dwie godziny. Doświadczenie wzbudziło wielkie zainteresowanie i nadzieje w świecie lekarskim. (PAP).

Wypadek bez precedensu

Spółceństwo Krakowa i województwa z napięciem czeka na wyjaśnienie wypadku, który — jak podkreślają lekarze — nie ma precedensu w historii lecznictwa zamkniętego. Ofiarą jego padła 18-letnia Daria Olear, studentka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, która zachorowała na tyfus plamisty i z kliniki chorób zakaźnych Akademii Medycznej w Krakowie została uprowadzona przez pewnego mężczyznę, podającego się za jej opiekuna.

Stan chorej, umieszczonej w prywatnym mieszkaniu na peryferiach miasta, znacznie się pogorszył. Wezwany w dniu 6 bm. lekarz stwierdził zgon Darii Olear, wydając po leczeniu przewiezienia zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej w celu dokonania sekcji.

Domniemany opiekun dokonał ponownego porwania — tym razem zwłok, swej podopiecznej. Wszczęte natychmiast poszukiwania doprowadziły do znalezienia ciała Darii Olear w mieszkaniu jej krewnych w Przemyślu. Do Przemyśla udał się przedstawiciel Prokuratury m. Krakowa oraz lekarz Zakładu Medycyny Sądowej. Szczegółowe dochodzenia w tej sprawie trwają. (PAP)

Poznanianka w Paryżu

Marysia Ciastowska opowiada o swych wrażeniach

Utarło się przekonanie, że nawet najprzyjemniejsze chwile może popsuć... dziennikarz, który zjawia się często w najmniej odpowiednich momentach. Podobnie było i ze mną. Kiedy przyszedłem do domu srebrnej medalistki w skoku w dal z paryskich akademickich mistrzostw świata — Marysia Ciastowska. Przed chwilą odbył się właśnie „obrzęd” powitania Marysi z rodziną i całe grono, składające się zresztą wyłącznie z przedstawicieli pięknej, pochłonięte było zajmującą rozmową. Niestety moje wejście przeszkodziło (za co mi chyba będą mocno wdzięczni zainteresowani meżowie), wykład naszej mistrzyni na temat obowiązujących w Paryżu kanonów mody. Panie wysłuchały relacji „z pierwszej ręki” o sukniach, szerokich spódnicach, marszczonych halkach, bucikach na włoskim, spiczastym obcasie, a potem dopiero świeżo upieczona na akademicka wicemistrzyni świata zaczęła odpowiadać na moje pytania.

Zaczęły chyba od miejsca naszego zamieszkania. Zakwaterowano nas w ślicznym akademickim miasteczku Croix de Berne, składającym się z ładnych domków, podzielonych na 1 i 2-osobowe pokoiki. Pomyślano również o studenckich małżeństwach, które mają tam naprawdę ładne mieszkanie. Do Paryża dojeżdżałyśmy autokarami i utartym szlakiem wszystkich turystów, by zwiedzić paryskie zabytki jak katedrę Notre Dame, wieżę Eiffla. Byłam też na Polach Elizejskich oraz w Wersalu, gdzie odbyło się zakończenie mistrzostw. Mnie osobiście Paryż oszołomił. Na ulicach kolosalny ruch. Mnóstwo reklam, neonów, magazynów i sklepów zaopatrzonych nie tak jak nasze Galluxy i doświadczenie można sobie było „wypatrzyć” oczy. Szkoda, że nie byłymy w Luvrze, ale trudno, przyjechałyśmy na

mistrzostwa świata a nie na wycieczkę.

— A paryżanie?

— O paryżankach i modzie już pan trochę słyszał. Jeżeli chodzi o brzydą połówkę Francuzów, to wygląda ona bardzo efektownie, są eleganci, uprzejmi... przystojni, lecz muszę przyznać, że największe powodzenie miałyśmy u startujących w mistrzostwach bardzo przystojnych... Hiszpanów, którzy zawzięcie nam kibicowali i trudno im było się z nami rozstać.

— Aż tak?

— Mówię prawdę. Mogę pana zapewnić, że nie znalazła się między nami „Wojtaszkówna” ale wręcz przeciwnie. Pofuńcie muszę dodać, że tęskniłyśmy za... Polakami.

— To może coś o Polonii francuskiej?

— W Paryżu Polaków jest mniej, lecz pod Paryżem i w Lyonie spotkaliśmy ich bardzo dużo. Chcieli się nami „podzielić” i wszystkich przyjmować w swoich domach.

— To może coś o życiu nocnym?

— Na ten temat nie mogę Panu wiele powiedzieć. Szkoda, że nie udało się pan do niektórych naszych kolegów, gdyż ich relacje byłyby o wiele ciekawsze. Osobiście byłam na placu Pigalle, gdzie znajduje się moc kabaretów a przed każdym z nich fotostwo reklamowe, z których większość można by nazwać... nieco swobodnymi.

Po chwili przeszliśmy na inny temat i panna Marysia zaczęła opowiadać o swoim starcie.

— Nie zapowiadał się on zbyt dobrze dla mnie. Na krótko przed odjazdem urządzono zawody kontrolne, na których osiągnęłam 5.47 m. Obawiałam się, że jestem przemoczoną zawodami i w Paryżu mogę zawieść, tym bardziej, że konkurencja była bardzo silna. Na szczęście już w pierwszym skoku uzyskałam 5.83 m co dało mi II miejsce. W piątej kolejce skoków poprawiłam wynik na 5.95 m, i zdobyłam srebrny medal, którego serdecznie gratulowali mi sportowcy zagraniczni, natomiast nasze kierownictwo nie było specjalnie zachwycone, gdyż uważało, że powinienam „wyduś” szóstkę i zdobyć pierwsze miejsce. No ale i srebrny też coś znaczy, prawda?

Panna Marysia ze sportem zetknęła się dość późno. Dopiero na WSWF w Poznaniu. Początkowo uprawiała — co popadło z pływaniem — włączając. Później przerzuciła się na lekką atletykę, szczególnie na skok w dal, w której to konkurencji pod okiem trenera mgr. Jackowskiego uzyskiwała coraz lepsze wyniki. W bieżącym sezonie

planowała przekroczyć 5,80 m.

— Jak pan widzi, plan wykonałam i to z nawiązką. W przyszłym sezonie muszę skakać w granicach 6.10 m, aby znaleźć miejsce w reprezentacji — twierdzi. — A najbliższe plany? Na razie muszę odrobić zaległości w odwiecznym koleżanki i przygotować się psychicznie do startu w mistrzostwach Polski.

Rozmawiał Wł. Ofierski

„Konrad Wallenrod” w Państwowej Operze im. Moniuszki

Twórczość Władysława Żeleńskiego stanowi osobną kartę w historii muzyki polskiej. Słusznie nazywa się tego kompozytora kontynuatorem tradycji moniuszkowskiej. W swoich pieśniach, operze „Goplana” i twórczości kameralnej Żeleński dorównuje Moniuszce, osiągnął to samo bogactwo inwencji i szlachetności stylu (a zachowując równocześnie oryginalność). Autor „Konrada Wallenroda” szczególnie opanował formę pieśni solowej i dał kulturze ojczystej długi szereg arcydzieł właśnie w tej dziedzinie („Zawód”, „Śłowiczek”, „Marzenie”, „Pieśń Jaruchy” i kilkadziesiąt innych).

Wśród prac dla sceny wielkim sukcesem od dawna cieszy się wspomniana już „Goplana”, niewątpliwie czołowa opera Żeleńskiego. Liryczny jego talent znalazł w pełnej fantastyki fabule Słowackiego wyjątkowe pole do popisu. O wiele mniej udało się dwóm następny opery: „Janek” i „Stara baśń”.

„Konrad Wallenrod” jest pierwszą sceniczną Władysława Żeleńskiego, operą wypracowywaną długo i mozolnie. Pomysł zaczerpnięty z poematu Mickiewicza wyszedł od samego kompozytora. Librecista Z. Sarnecki wzbraniał się zrazu wykonać stąd tekst operowy, nie mając przekonania do jego scenicznego przydatności. Ale Żeleński zapalił się do „Wallenroda”, z entuzjazmem zabrał się do komponowania i doprowadził w roku 1885 do premiery (we Lwowie).

Jednak dziś chyba nie ulega wątpliwości, że Sarnecki miał rację. Historia podstępu Wallenroda ma w sobie — jak na operę — za mało kontrastów dramatycznych. Nastrój posępnej grozy panujący przez wszystkie akty, nuży słuchacza i widza. Postać Aldony wprowadzona jest sztucznie (np. skądże się bierze ona w scenie tajnych wyborów Wielkiego Mistrza?). Zresztą Aldona pojawia się tylko na początku i na końcu opery, której zasadniczo brak elementów kobiecego. Monotonie wprowadzają nie kończące się chóry Krzyżaków (a więc ciągle męskie). Oto niektóre wady librettowe.

Muzyka do „Wallenroda” jest świadectwem zmagania się młodego kompozytora z zagadnieniami formy operowej. Żeleński udowodnił, że opanował wszystkie problemy techniki kontrpunktowej, że umie napisać duet w formie kanonu itd. Ale ta szkolna „uczoność” wybitnie zaciążyła nad całością, której brak świeżości pomysłów, nerwu i temperamentu scenicznego, większej siły wyrazu. Orkiestra traktowana jest wręcz ubogo — bez świeższej kolorystyki brzmienia. Harmoniom i rytmom nie dostaje pełna oryginalności, która odnalazła się dopiero w następnej chronologicznie operze — „Goplana”.

Ciekawszych fragmentów naliczyłoby się niewiele. Należy do nich nastrojowy chór Krzyżaków (początek II aktu), kunsztowny kwartet solistów w tymże obrazie i śpiew Aldony na wieży — na tle chóru, stylizującego popularną melodię „Święty Boże”. Niestety słuchacz jest już tak zmęczony całością, że w tym ostatnim akcie nawet i „Święty Boże” nie pomoże (jak mówi przysłowie). Jako minus opery zapiszmy brak kontrastów muzycznych pomiędzy światem litewskim a Krzyżakami. Nie wyczuwa się w melodycie ani w harmonizacji prawie żadnych aluzji do muzyki dawnej (akcja dzieje się przecież w wieku XIV).

Pewne ożywienie w tej ponurej operze stanowić mogłaby scena „Uczty na Zamku”. W programie czytamy o „rozwiązłości Krzyżaków”. Niestety — niewiele z tego wiadąc (błąd inscenizacyjny). Rycerze krzyżowi grzecznie siedzą na ławach, niby kury na grzędzie. Szkoda, że w Poznaniu

(Dokończenie na str. 4)

„Nobelium” zaginęło przed miliardami lat

Badania prowadzone przez fizyków brytyjskich, amerykańskich i szwedzkich doprowadziły do odkrycia nowego — 102 pierwiastka, który postanowiono nazwać „nobelium” na cześć Instytutu Nobla w Sztokholmie, gdzie przeprowadzono badania.

Jak oświadczył dr J. Milsted z Harwell, okres polowicznego rozpadu tego pierwiastka trwa zaledwie kilka minut. Nobelium nie istnieje w przyrodzie w postaci wolnej i został wytworzony syntetycznie w drodze fuzji atomu ciężkiego izotopu węgla 13 z atomem kiuru.

Fizyk brytyjski podał, że pierwiastek ten zniknął prawdopodobnie przed trzema miliardami lat. Obecne odkrycie nobelium — mówi dr Milsted — może doprowadzić do odkrycia dalszych kilku pierwiastków, które ongiś istniały. (PAP)

1500 ton miesięcznie wyborowego oleju pędnego z Jedlicz

W rafinerii nafty Jedlicze, na Podkarpaciu została ostatnio włączona do eksploatacji pierwsza w kraju instalacja do selektywnej rafinacji olejów furfurolem. Urządzenie to, zaprojektowane przez polskich inżynierów w oparciu o najnowsze zdobycze techniki umożliwia otrzymywanie wysokogatunkowych olejów silnikowych, które dotychczas sprowadzamy z zagranicy.

Furfurol — związek chemiczny pochodzenia roślinnego, spełniający rolę rozpuszczalnika, umożliwia podczas rafinacji wydzielenie z olejów substancji, które wywierają szkodliwy wpływ na metal. Wydajność nowej instalacji wyniesie ok. 1500 ton olejów silnikowych miesięcznie. Urządzenia zostały wykonane przez Fabrykę Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniaku Mariampolskim, z wyjątkiem pomp i aparatury sterująco-pomiarowej, które sprowadzono z NRD.

Dokumentację techniczną budowy tego nowoczesnego, całkowicie zautomatyzowanego obiektu opracowało Biuro Projektów Przemysłu Naftowego w Krakowie przy współpracy prof. Politechniki Wrocławskiej — Zdzisława Ziolkowskiego (PAP)



URUGWAJ

Obrazek z fermy San Pedro de Timote w dep. Florida.

FOT — CAF

O czym piszą inni

„TRYBUNA ROBOTNICZA” z 3 bm. alarmuje: — 7 miliardów złotych potrafiłby już znowu ze mrozić w nadmiernie nagromadzonych zapasach. Druga jest lista szkodliwych państwowych i spółdzielczych chomików w różnych ośrodkach przemysłowych naszego kraju. Wprawdzie „Trybuna” nie wymienia żadnego z większych zakładów poznańskich, ale... jest przysługą także przyszłości: „Wiedzą sąsiedzi jak...”

To jest alarm — chyba że niektóre dyrekcje, rady robotnicze i aktywni nie uznają 7-miliardowej kwoty za wystarczającą po uwagę. Na pewno jednak będą musiały się zgodzić z takim oto słusznym stwierdzeniem dziennikarza „Trybuny Robotniczej” — który, wskazując na szkodliwość chomikarstwa, pisze:

„Obok egoistycznego i szkodliwego chomikarstwa występuje tu błąd w prowadzeniu ewidencji materiałowej, wadliwa koordynacja dostaw, błędne planowanie. Niezależnie od przyczyn praktyka taka powoduje przy napiętym bilansie materiałowym w całej go spodarce pogłębienie istniejących trudności i poważnie zmniejsza sprawność ekonomiczną przedsiębiorstw.

W interesie gospodarki narodowej leży szybkie rozprawienie nadmiernych zapasów i niedopuszczenie w przyszłości do ich powstawania. Wydaje się, że jednym z poważnych środków przeciwdziałających powinno być wysokie oprocentowanie kredytów na ponadnormatywne zapasy.”

Komentarzy chyba nie trzeba, chociaż denerwujące są „sarmackie” gesty, jakimi traktujemy wartości gospodarcze w naszym nienajbogatszym przecięt kraju. A znowu w innych wypadkach tradycyjny nasz sarmatyzm mocno przybładł, świadczy o tym jakże wymowne list, opublikowany przez „ŻYCIĘ WARSZAWY” z dnia 4 bm.:

„Ośmieliłem się przesłać Wam serdeczne pozdrowienia z Poznania — miasta targów i wystaw międzynarodowych, a co jest poddyktowane z mej strony uczuciem wdzięczności za to, że gdy byłem w czasie MTP przy Waszym bogato zaopatrzonym w eksponaty stoisku, to częstowaliście mego synka, Andrzeja, owocami zagranicznymi, bananami.

Mnie osobiście podobały się Wasze Golden Fiction Cigarettes, Piekwicki Tea, Dykeland Milk — niestety, nie palim jeszcze Waszych papierosów i nie wiem, jak smakują, ale sądzę, że jeszcze kiedyś będę palił i będę pił herbatę Piekwicką i Dykeland Milk. A może Was natchnie dobra myśl i zrobicie mnie i dzieciom moim jakąś niespodziankę, może otrzymamy któregoś dnia od Waszej bogatej firmy jakiś upominek...”

Przytaczamy jeden tylko z listów, jakie współplemięcy znad Wisły czy Warty wysyłały daleko, daleko... do Rotterdamu. Powyższy jest z Poznania i podpisany przez niejakiego M. R. (nazwisko i adres znany redakcji „Życia”).

Przesłano ten list (to już nasze wyjaśnienie — Hel.) ambasadzie polskiej w Holandii, gdyż adresat A. van Hoboken, nie znając polskiego, prosił o przetłumaczenie tekstu.

No, nie zazdrościć ambasadorowi PRL takich „dowodów” dumy narodowej ze strony ziomków w kraju.

W ogóle to skąpo trochę u nas z rozważa. Także na szczeblu centralnym: cytujemy za „SŁOWEM POWSZECHNYM” nr 209:

„Sopot urządza festiwal, konkursy, zjazdy itp., usiłując ściągnąć ludzi z kraju i z zagranicy, choć sam potem nie wie, co ma właściwie z nimi począć, gdyż dysponuje jedynie tylko względnie przyzwoitym hotelem i jedyną w tymże hotelu bardzo nieprzyzwoitą restauracją.”

To na marginesie zorganizowanego przez Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych występu artystycznej grupy z Opery Belgradzkiej. I dalej czytamy:

„Belgradzkie gościom dano trzy występy w cyrkowej, nieakustycznej budzie, co w tutejszym języku nazywa się szumnym „Teatrem Letalim”. Sufit się buja, ściany kiwają... ruch jest.

...W ten mniej więcej sposób stworzono zagranicznym gościom atmosferę jarmarcznej szmiry — która położyla by na łopatki najlepszych nawet artystów. Można więc tylko podziwiać odwagę Jugosłowian, że w podobnych warunkach zgodzili się w ogóle na występ.”

Tak oto takie i podobne, nie przemyślane poczynania indywidualne i zbiorowe nie podnoszą wielu gospodarczych wyników i autorytetu naszego kraju.

Opr. HEL

LIST PREZESA SARP W POZNANIU

W numerze 198 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 21. VIII. 1957 r. p. Piotr Życki opublikował artykuł pt. „O poznaniu niektórych spraw”. Pytania zawarte w tym artykule wymagają przede wszystkim odpowiedzi ze strony Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, co uczynił już częściowo p. Przewodniczący Frąckowiak. Uważam więc, że byłoby przedwczesne włączanie się do polemiki, jaka wywiązała się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w sprawie niektórych zagadnień związanych z planowaniem przestrzennym i budownictwem w Poznaniu. Pierwszeństwo musi w tym wypadku przysługiwać członkom Prezydium Rady Narodowej.

Jedno z tych pytań wymaga jednak bliższego wyjaśnienia ze strony autora artykułu. Pan red. Życki zapytuje bowiem: „...ażali można oczekiwać i kiedy ogłoszenia przez Prezydium (wzorem Prezydium Rad Wrocławia, Lublina, Gdańska) konkursów na stanowisko np. głównego architekta miasta...”

Jest faktem powszechnie znanym, że od dłuższego czasu stanowisko Głównego Architekta Miasta Poznania piastuje inż. arch. Leon Dietz d' Arma, co jak mi wiadomo, znane jest również autorowi wspomnianego artykułu. Jeżeli więc mimo tego p. Życki widzi konieczność rozpisania konkursu na to stanowisko, to tym samym stwierdza, że inż. Dietz d' Arma nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i dlatego konkurs taki, dla dobra rozwoju miasta, jest niezbędny.

Stowarzyszenie Architektów Polskich nie może zachować się obojętnie wobec tego rodzaju propozycji, ponieważ swego czasu opiniowało kandydaturę inż. Dietza d' Army, a Prezes Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury kandydaturę tę zatwierdził. Dlatego też SARP powinien się przyczynić, dla których p. Życki w tak niedwuznaczny sposób wyraził wotum nieufności obecnemu Głównemu Architektowi Miasta. Przyczyny takie powinny być znane również społeczeństwu Poznania, aby artykuł p. Życkiego nie stał się

w tym wypadku jedynie powodem podważania autorytetu inż. Dietza d' Army.

Stowarzyszenie Architektów Polskich domaga się zatem od p. red. Życkiego wnikliwego i rzeczowego wyjaśnienia poruszonych przez niego spraw. Zobowiązuje do tego m. in. następująca wypowiedź Naczelnego Redaktora „Głosu Wielkopolskiego” p. Józefa Koneckiego: „A jeśli okaże się, że dziennikarz popełnił błąd, że nie miał racji? Wówczas trzeba go o tym przekonać. Z pewnością potrafi publicznie skorygować swój punkt widzenia i uczynić wszystko by naprawić to, co — mimo najlepszych chęci — zepsuł. Bo Jego zadaniem — w interesie społecznym — jest odnalezienie i ujawnienie źródeł i swoich błędów” (Głos Wlkp. nr 205 z dn. 29. VIII. 1957 r.).

Trzeba oczywiście znać dokładnie zarzuty, aby można było przyznać im rację, względnie przekonywać o ich niesłuszności. Tych konkretnych zarzutów brak jednak w omawianym artykule. Niewątpliwie jego autor potrafi uczynić to wszystko, o czym mówi red. Konecki, gdy okaże się, że konieczność rozpisania konkursu na stanowisko Głównego Architekta Miasta Poznania nie będzie mogła być należycie uzasadniona.

Inż. arch.
Zygmunt SKRZYDLEWSKI
prezes Oddziału
Stowarzyszenia Architektów
w Poznaniu

Odpowiedź

Szanowny
Panie Inżynierze!
Uderzony trafnością pierwszego akapitu Pańskiego listu — pozwolę sobie dać wyraz zdziwieniu, że w drugim wyraża Pan przekonanie, jakoby to ja miał udzielić wyjaśnień w sprawie pytania postawionego przez mnie Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Pytanie to brzmiało:
„Ażali można oczekiwać i kiedy ogłoszenia przez Prezydium (wzorem prezydium rad Wrocławia, Lublina, Gdańska) konkursu na stanowisko np. głównego architekta miasta, dyrektora tramwajów, dyrektora zarządu handlu...”
Wydaje mi się, że niepodobna utożsamiać pytania z propozycją. Odpowiadając na pytanie powyższe — podkreślam to raz jeszcze — nie należy oczekiwać ode mnie. Należy — jeśli idzie o treść pytania — dotyczyć ono kwestii potrzeby urządzania konkursów w ogóle i wylicza przykładowo niektóre stanowiska obsadzone w innych miastach w tej drodze.

Pan Inżynier stwierdza dalej, co następuje: „Jeżeli... p. Życki widzi konieczność (podkr. moje — p. Ż.) rozpisania konkursu na to (gd. arch. — p. Ż.) stanowisko...” Nie, Panie Inżynierze: ja nie stwierdzałem konieczności; ergo — nie stwierdzałem, iż p. inż. Dietz nie wywiązuje się z swoich obowiązków, co na pewno kompetentniej potrafi zaopiniować Prezydium RN, a na pewno bardziej fachowo SARP.

Nawiasem mówiąc — informacja, iż organizacja architektów właśnie opiniowała kandydata na stanowisko głównego architekta Poznania, jest interesująca. Czy ja — Panie Inżynierze — jak Pan dowodzi, wyrażałem wotum nieufności Głównemu architektowi m. Poznania? Pozwólę sobie przypomnieć, że artykuł mój, którym Pan był łaskaw się zainteresować, nie był poświęcony działalności Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, ani jego kierownika; co do wyżej cytowanego fragmentu artykułu — nie sądzę, aby mógł on podważać autorytet temu, kto go posiada.

Z dalszej części Pańskiego, Panie Inżynierze, listu wnoszę, że SARP

się domaga ode mnie oceny działalności Głównego architekta miasta. Można by z pewnością odwrócić kwestię i — oczekiwać tego ze strony zainteresowanej organizacji, skoro ona wydaje się uważać, że tego rodzaju ocena jest potrzebna.

Nie wskazuję Pan, Panie Inżynierze, jaki to miałem w artykule popełnić błąd; toteż mimo powoływania się przez Pana na słowa mego zwierzchnika — nie wiem, co miałbym naprawiać.

Na koniec pozwoli Pan Inżynier, iż zakomunikuję, co następuje: o tym, czy i kiedy miałbym pisać o pracy MZAB w Poznaniu i jego kierownika — decyduje tylko nasze kolegium redakcyjne. Nie ulega wszakże wątpliwości, że nie przystąpię przenigdy do tego rodzaju opracowania bez skorzystania z cennej pomocy tutejszego Oddziału SARP i Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury.

Czy istnieje potrzeba podejmowania tematyki urbanistyczno-architektoniczno-budowlanej Poznania, z uwzględnieniem pracy MZAB i jego kierownika? Sąd w tej sprawie ma Pan, Panie Inżynierze, z pewnością bardziej jeszcze skryształizowany niż ja.

Łączę wyrazy poważania

Piotr ŻYCKI



WYPRAWA „NORD” U WYBRZEŻY GOTLANDU
Po 9-dniowej podróży Bałtykiem polska tratwa „Nord” przybiła do wybrzeży Szwecji.

Fot. — CAF

Na szlakach XX Zjazdu w ZSRR

MIŁOWE SŁUPY...

Kto bacznie i bez uprzedzeń śledzi bieg wydarzeń w ZSRR po roku 1953, a zwłaszcza po XX Zjeździe KPZR, wie jak pozytywne zmiany zasłyły w tym kraju. To co XX Zjazd zrobił dla nader radzieckich i dla całej postępowej ludzkości można ująć w jednym zdaniu: odrzucenie wypaczeń minionego okresu i wytyczenie nowych dróg walki o socjalizm w warunkach, gdy stał się on światowym systemem, gdy na świecie wytworzył się nowy układ sił.

Jednym z najdonioślejszych uogólnień teoretycznych, wypracowanych na XX Zjeździe, to postawienie i usankcjonowanie dwóch niezwykle ważnych tez. Pierwsza z nich wynika z dokonanej rewizji znanej leninowskiej tezy o nieuchronności wojen w okresie imperializmu i zastąpienie jej nowym stwierdzeniem, że w obecnym okresie i przy obecnym układzie sił na świecie, wojny nie są bynajmniej nieuniknione, że możliwe jest trwałe pokojowe współistnienie dwóch systemów.

Druga teza — niezwykle ważna zwłaszcza dla wzajemnych stosunków między krajami i partiami socjalistycznymi, to teoretyczne uogólnienie istniejącej już — choćby w

Chinach czy Jugosławii — praktyki odmienności dróg do socjalizmu, stosownie do układu sił społecznych, tradycji narodowych i instytucji politycznych, właściwych dla danego kraju.

Główne znaczenie tych tez polega na tym, że zakładają one możliwość zdobycia władzy przez klasę robotniczą nie w drodze krwawej rewolucji, lecz w drodze politycznego osiągnięcia większości w warunkach rozwiniętego parlamentarizmu burżuazyjnego.

Praktycznym zastosowaniem przyjętych i uznanych za obowiązujące założeń teoretycznych XX Zjazdu, było rozwiązanie i przyspieszenie zapoczątkowanej po śmierci Stalina radzieckiej ofensywy pokojowej, która ruszyła szerokim frontem począwszy od lipca 1953 roku. Miłowymi słupami na tej drodze były takie wydarzenia na arenie międzynarodowej, jak rozjem koreański, traktat państwowy z Austrią, uregulowanie stosunków z Jugosławią, ewakuacja fińskiej bazy Portkalla Udd, wreszcie genewskie spotkanie szefów rządów 4 mocarstw, zawieszenie broni w Indochinach oraz trwające od dawna rozmowy rozbrojeniowe, dające przecież pewne szanse osiągnięcia ograniczonych chociażby porozu-

mienia. Trudno pominąć również milczeniem fakt poważnej redukcji radzieckich sił zbrojnych, zmniejszenie budżetu zbrojeniowego i położenie głównego nacisku na rozwój rolnictwa i produkcji dóbr konsumpcyjnych. Nie możemy zapominać wreszcie i o tym, że to właśnie decyzje XX Zjazdu stały się u nas jednym z motorów rozwoju, który doprowadził do VIII Plenum i do zwrotu w polityce naszej Partii.

Oczywiście, wszystkie te zmiany i posunięcia nie przebiegały równomiernie i w linii prostej. Obserwowaliśmy wiele odchyśleń, zrygawków i zahamowań. Wiemy, że nie wszyscy ludzie w kierownictwie KPZR okazali się zdolnymi do odejścia od form myślenia i metod działania, odrzuconych i potępionych przez XX Zjazd. Z różnych faktów można wnioskować, że np. Molotow uważał nadal nieuchronność wojny za integralną cechę okresu imperializmu, a pokojowe współistnienie jedynie za hasło taktyczne, że wzrost szans utrzymania pokoju widział jedynie we wzroście sił wojskowych krajów socjalizmu, pomijając całkowite procesy zachodzące w krajach kapitalistycznych.

Jest jeszcze jeden problem, którego tu nie można pominąć: chodzi mianowicie o problem węgierski. Często można spotkać się z zarzutem, jakoby interwencja radziecka na Węgrzech przekreślała to wszystko, co w sprawie współistnienia i odmienności dróg do socjalizmu powiedziane zostało na XX Zjeździe. Wydaje się, że dla oświecenia tego faktu, który był przecież dla nas najważniejszym ostrzeżeniem, warto przytoczyć sąd tak cenionego i znanego męża stanu, jakim jest premier Nehru. Oto jego słowa: „Radziecka interwencja na Węgrzech, w kraju należącym do systemu strategicznego, którego główną siłą wojkową jest ZSRR, była spowodowana obawą przed ustawieniem tam baz drugiego bloku wojskowego, co mogłoby zagrozić pokojowi przez naruszenie równowagi sił”.

Oczywiście, można by snuć spekulacje na temat, czy doświadczenia z Węgier nie miałyby być ostrzeżeniem dla innych krajów. Ale nie to w tej chwili jest ważne a i faktów dokonanych odwrócić się nie da. Ważne jest to, aby trwająca od lat radziecka inicjatywa, zmierzająca do wyeliminowania z życia międzynarodowego „zimnej wojny”, spotkała się z szczerem i przychylnym przyjęciem drugiej strony. Tylko bowiem w warunkach obopólnego zaniechania skompromitowanej już od dawna polityki „z pozycji siły”, może rozdzieć się i umocnić nowy duch pokojowej współpracy narodów i pokojowej rywalizacji dwóch systemów.

F. B.

„Konrad Wallenrod” w Operze im. Moniuszki

(Dokończenie ze str. 3)

opuszcza się balet Litwinek — moment, który dałby chwilę odprężenia po tych wszystkich makabrach i może pozwoliłby na wykazanie nareszcie choć trochę owej „rozwiązłości”. Konkludując: Krzyżacy w poznańskim ujęciu robią wrażenie zupełnie sobie cnotliwych i rozmodlonych zakonników (to, że trochę popijają niczego nie dowodzi — zważywszy ową epokę).

Dekoracje i kostiumy do „Wallenroda” wiernie oddają romantyczny klimat opery Żeleńskiego. Koncepcje plastyczne I i II obrazu, śmielsze niż zazwyczaj, podobały się ogólnie (art. malarz Stanisław Jarocki). Jednakże późniejszym obrazom brakowało bardziej interesującego oświetlenia. Czy tylko czarno-szary kolor oddaje atmosferę tragedii?

Dyrektor Zdzisław Górzynski, jako wdzięczny uczeń Żeleńskiego, zaprzagnął skonfrontować „Wallenroda” ze współczesnością (utwór w Poznaniu nie wykonywany od 35 lat). Wydobyl z pyłu zapomnienia jedną z niewielu pozycji polskiej muzyki operowej, zabytek kultury ojczystej, posiadający znaczenie historyczne w dziejach naszej opery narodowej. Batuta Górzynskiego, to kwintesencja żywiołowości i energii rytmicznej. Artysta robił więc, co mógł, aby ożywić mało efektowną partyturę.

H. Kustosik kreował na premierze partię tytułową — Konrada, udowadniając, że może śmiało spręstać trudnościom tej wielkiej roli. Śpiewał dużym tenorem dramatycznym, nabierającym blasku i mocy szczególnie w górnych tonach skali. H. Łukaszek odzwiercał Halbanę, jak zawsze imponując szlachetnym brzmieniem, pełnym basem. A. Kawecka dała jeszcze jedną odmianę nieszczerliwej władczyni — w rodzaju Jarosławy z „Igora”. Wokalnie przygotowana była starannie, zaś aktorsko usiłowała (skutecznie) wydobyc jak najwięcej z papierowej roli Aldony. S. Budny, w pierwszych obrazach, zaprezentował swój okazały baryton w korzystnym świetle, jednak pod koniec spektaklu trochę zachrypł (czyżby zmęczony forsownymi próbami?)

Chóry i orkiestra operowa subtelnie wycieniowały swe partie pod względem dynamicznym. Inscenizator (R. Sykała) i reżyser (K. Urbanowicz) pomysłowo rozplanowali liczne pochody mnichów. Ogólnie biorąc, strona wykonawcza „Konrada Wallenroda” dowiodła wielce solidnej pracy całego zespołu, pod artystycznym kierownictwem dyrektora.

Kazimierz NOWOWIEJSKI



PANORAMA RACŁAWICKA

W Muzeum Śląskim we Wrocławiu trwają pod kierunkiem prof. Wacława Szyborskiego prace konserwatorskie przy Panoramie Racławickiej.

Na zdjęciu: plastycy - konserwatorzy przy pracy.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Pracownicy poszukiwani

Kierownik Spółdzielni z wyższym wykształceniem ekonomicznym wzgl. inżynier potrzebny od 1. X. 1957 r. oraz kierownik z średnim wzgl. wyższym wykształceniem technicznym od 1. XI. 1957 r. lub 1. XII. 1957 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla spółdz. budowlanych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Rady Nadzorczej przy Spółdz. Pracy Remontowo-Budowlanej w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K5438

Inżyniera lub technika budowlanego, 5 murarzy, 1 cieśli, 2 pracowników niekwalifikowanych poszukuje Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna „Pionier” w Świebodzinie, ul. 22 Lipca 8. K5448

4 kwalifikowanych zdunów, 2 kwalifikowanych blacharzy, mechanika samochodowego z praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Krośnie Odrz. woj. zielonogórskie. Dla samotnych kwater na miejscu pracy zapewnione. Wynagrodzenie według stawek akordowych w budownictwie. K5475

Każda ilość murarzy, cieśli, robotników budowlanych oraz uczni murarskich i ciesielskich przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznania — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg stawek obowiązujących w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje się w Dziale Zatrudnienia, pokój 206. K5517

Magazynier, pisarz podwórzowy potrzebny. PGR Młodzikowo, pow. Środa Wlkp. stacja kolejowa Sulęcinek. 26252g

Fachowców-murarzy, cieśli, dekarzy i robotników niekwalifikowanych do robót budowlanych i torowych przyjmie do pracy na terenie m. Poznania oraz województwa poznańskiego i szczyńskiego zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10, w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26. Zarobek miesięczny w akordzie: rzemieślników wynosi od 1.500 do 2.000 zł — robotników 1.400 zł. Noclegi i obiady oraz ubranie robocze zapewnione na budowie. Chętnym do pracy którzy zgłoszą się do dnia 15. września br. zarząd Przedsiębiorstwa gwarantuje zatrudnienie przez okres zimowy roku 1957/58. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia. Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10, w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K5537

Praca

Fryzjer czeladnik potrzebny zaraz, posada stała, wynagrodzenie dobre, według umowy. Stepczyński skł. Sieraków, Rynek 25, pow. Międzybórz. 25770g

Gospośia do 4 osób potrzebna zaraz. Poznań, Armii Czerwonej 34 (sklep galanterii). 25797g

Malarzy przyjmie J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 25848g

Potrzebni pracownicy fizyczni do prac izolacyjnych z praktyką. Oferty z podaniem kwalifikacji do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25882g.

Prywatne Przedsiębiorstwo Budowlane przyjmie kwalifikowanych robotników budowlanych. Poznań, Senatorska 18, tel. 655-59. 26629g

Pomoc domowa, uczciwa z samodzielnym gotowaniem potrzebna do małżeństwa z 5-letnim dzieckiem. Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 6, od godz. 17-19. 26599g

Dziewczynę z gotowaniem na większą plebanie poszukuje od zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37358p.

Kucharza, kucharkę — siły kwalifikowane przyjmie od zaraz. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 37342p

Czeladnik i uczeń potrzebni. Poznań, Dzierżyńskiego 66. 25822g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 24494g

Kursy pisania na maszynie i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 26261g

Tłumaczenia techniczne, handlowe, legalizowane, sadowe. Biuro Warszawa, Wspólna 63a. 26232g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Polplume” Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 23943g

Opony 16X525 nowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 25703g.

Samochód osobowy w dobrym stanie, Mercedes, Skoda wzgl. Warszawę na nowym ogumieniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 25704g.

Karoserie do samochodu „Fiat 1100” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25875g.

Samochód osobowy kupię. Stan obojętny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25971g.

Maszynę do podnoszenia oczek w doskonałym stanie kupię. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26019g.

Baraku, szopy lub piwnicy w Poznaniu, na przechowanie sprzętu malarskiego spiesznie poszukuję. Zgłoszenia kierować: „Firma malarska”, Łwówek, Pniewska 10. 37162p

Kupię maszynę dziewiarską na różne grubości włókna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3. 37332p



Karola Świetlewskiego

odprawione zostaną Msze św. za spokój Jego duszy w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10 w Farze Poznańskiej oraz o godz. 7,15 w kościele parafialnym w Winnejgórce.

O tym zawiadamia

strapióna RODZINA

Dnia 10 września 1957 roku zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona, nasza nigdy niezastąpiona mamusia, sp.

z Kozalów

Władysława Mager

przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 14 bm. o godz. 6 w kościele parafialnym św. Krzyża na Górczynie.

W głębokim smutku pożałowany

MAŻ Z DZIEĆMI

Poznań, Zgoda 11.

26605g

MEBLE

SYPIALNIE

POKOJE STOŁOWE

TAPCZANY

KANAPY-TAPCZANY

TKANINY DEKORACYJNE

NARZUTY

KILIMY PODŁOGOWE

KILIMY ŚCIENNE

SERWETY — oraz CERAMIKĘ OZDOBNĄ

poleca w sprzedaży gotówkowej i ratalnej

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO CPLA W POZNANIU

SKLEP DEKORACYJNO-MEBLOWY, ul. Woźna 12,

telefon 502-60 i 502-54

K5545

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszynek wykonujemy. Firma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 26018g

ODDZIAŁ PKO W GNIEZNIU, ul. Mieczysława 6

zawiadamia P.T. Klientę, że

jego kasy czynne są obecnie

w dni powszednie

od godz. 8 do 13 i od 15 do 18

W oddziale można w dalszym ciągu zakładać książeczki oszczędnościowe premiowane samochodami i motocyklami i książeczki docelowe na budowę własnego mieszkania. K5516

Przyjemny odpoczynek Miły nastrój

zapewni swoim gościom

KAWIARNIA

„Switezianka”

Pl. Wielkopolski 2/4

Dobra kawa

Wyborowe ciastka

K5544

PRZETARG

na wykonanie 855 szt. szkieleatów ławek wagonowych — cięcia, zginania, spawania, czyszczenia pod chrom z powierzchniowego materiału. TERMIN WYKONANIA: od września do grudnia w równych partiach miesięcznie.

Dokumentacja do wglądu w budynku administracji pokój 127. Oferty na wykonanie składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. IX. 1957 r. o godz. 10, w budynku administracji, pokój 127. Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI, POZNAŃ,

ulica Dzierżyńskiego 223/229. K5481

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH

NR 6, ZAKŁAD NR 2

POZNAŃ, ulica św. Michała 50

ogłasza przetarg

1. na wykonanie instalacji do zasilania płuczki mechanicznej w parę ogrzewnic; 2. na zaizolowanie odwadniającej w instalacji centralnego ogrzewania Zakładu.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika, oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. IX. 1957 r. o godzinie 10 w Dziale Głównego Mechanika. Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. K5483

Samochód „Willys” na chodzie lub do remontu kupię. Oferty z podaniem ceny. Stanisław Stepień Czastary, pow. Więsniszów. 37333p

Kupię piec do centralnego ogrzewania „Camino”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37341p.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki i inne wszelkich rozmiarów korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 25201g

Wapno palone w bryłach wysokogatunkowe i krede malarska gat. Ia poleca Władysław Horia, Składnica materiałów budowlanych, Swarzędz, ul. Warszawska 15, m. przyw. Poznańska 30a. 25700g

Motocykl BMW 200 cm z częściami zapasowymi, prądnicę, 110 volt, 500 Watt z motorkiem sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 372 m. 5. 25786g

Wapno palone I gat., wagonowo dostarczę. Zgłoszenia listownie: Poznań, Świerczewskiego 13 m. 18. osobicie od godz. 7-10. 26316g

Sprzedam westfalkę na węgiel nadającą się do większej kuchni lub stolówki. Dziubała, Steszew Rynek 9. 37334p

Sprzedam wóz osobowy „Bniek” — stan dobry. Adres: Szczecin Głębokie, Jaworowa 40. Od godz. 19-20, tel. 22-02, godz. 18. 37337p

Motocykl „Iz” 350 cm oraz „Jawa” 250 cm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Września, Kosynierów 28. 37340p

W szczęśliwej kolekturze „ORBIS”

W POZNANIU

w IV rzucie 19 K. L. P. padła wygrana

20.000,— zł na nr 70671

Ciągnięcie następnego rzutu 20 września br. zatem pamiętaj o terminie wykupienia losu. K5533

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY

NARODOWEJ

Wydział Ogólnogospodarczy

sprzeda

w drodze przetargu najwięcej dającym używany

kocioł c. o.

matki Strebel EK IV o powierzchni 17,2 m². Szczegółowej informacji udzieli Wydział Ogólnogospodarczy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Poznań, Al. Stalingradzka 18 pokój 11. Oferty wraz z oznaczeniem ceny mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 września 1957 r. w tymże Wydziale. K5509

Wszelkiego rodzaju

sprężyny i resory

oraz

obróbkę metalową

różnych części maszyn

WYKONUJE

Spółdzielnia Pracy „Przyszłość”, Warsztaty

Konstrukcyjno-Mechaniczne, Sosnowiec,

ul. Moniuszki 19

telefon nr 617-57 — 631-78 K5512

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC

CHŁOPSKA” W KISZKOWIE POW. GNIEZNO

ogłasza przetarg

na wykonanie kompletnych urządzeń sklepu gromadzkiego w Sławnie z materiału wykonawcy. Dokumentacja do wglądu w biurze Zarządu Gminnej Spółdzielni.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne do dnia 25 września 1957 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 września 1957 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K5510

Pilnie sprzedam młocarnię szerokomłotną, czyszczącą, wydajność 10 q/godz. cena 21.000 zł. Stanisław Czerwinka, Cieszków, pow. Milice, st. kol. Cieszków. 37345p

Poszukujemy garażu lub szopy na magazyn suchego materiału. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25883g.

Poszukuje pokoju umeblowanego dla syna studenta (1 rok) ewtl. z utrzymaniem. Warunki do omówienia. Oferty: Krzyżanowski, Krotoszyn, Kołataja 6. 37336p

Lokale

2 1/2-pokojowe samodzielne z kuchnią, łazienką przy Armii Czerwonej nadające się do lokal handlowy zamienię na 3-pokojowe również komfortowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25702g.

Zamienię pokój z kuchnią w centrum Szczecina na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 25781g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką oraz duży pokój z przynależnościami w nowym budownictwie na mieszkanie 4-5-pokojowe z łazienką blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25829g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z łazienką komfortowe samodzielne, centrum na 3-4-pokojowe komfortowe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25940g.

2 duże pokoje z kuchnią w Krotoszynie — śródmieście zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25941g.

Inteligentny, spokojny pan, przebywający często na delegacji poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26162g.

UWAGA!

Przed dokonaniem zakupu

ART. ODZIEŻOWYCH w m-cu wrześnieu br.

prosimy oglądać okno wystawowe

DOMU ODZIEŻOWEGO

ulica Szkolna 1

w którym wystawiamy nagrody dla naszych klientów, z okazji urządzanej

bezpłatnej loterii reklamowej

DO WYGRANIA:

PELISA, UBRANIE lub KOSTIUM, PŁASZCZE i wiele innych praktycznych artykułów.

Szczegóły w afiszach. Żądajcie w wytypowanych sklepach odzieżowych i galanteryjnych

bezpłatnych losów

MHD ARTYKUŁAMI ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

K5447

Zakład Mleczarski we Wschowie

ul. Hanki Sawickiej 65 — telefon 153

OGŁASZA PRZETARG

na niżej wyszczególnione prace:

1. a) pomiarów uziomów i instalacji odgromowej na budynkach produkcyjnych i kominach fabrycznych w zakładach we Wschowie i Szlichtyngowie;

b) założenie metryk w trzech egzemplarzach w sztywnej okładce wraz z rysunkami konturów zabudowań z nanieśieniem sieci odgromowej wg nowych przepisów PKN.

2. Pomiaru oporności izolacji obwodów siły i światła w zakładach we Wschowie i Szlichtyngowie.

3. Pomiaru oporności izolacji poszczególnych słupków, ich uziemień i sporządzenie kart inwentaryzacyjnych w trzech wykonaniach dla zakładów we Wschowie i Szlichtyngowie.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia koncesyjne na prawo budowy instalacji siły i światła w myśl przepisów prawa przemysłowego oraz zezwolenie z Zarządu Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego w terminie do dnia 30 września 1957 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. X. 1957 r. o godzinie 10 rano w Zakładzie Mleczarskim we Wschowie. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5436

ELEKTROWNIA KONIN W BUDOWIE

KONIN - GOSŁAWICE

ogłasza przetarg

na wykonanie wyposażenia laboratorium chemicznego, cieplnego i elektrycznego w:

1. STOLY I SZAFY LABORATORYJNE,

2. DIGESTORIA,

3. INNE URZĄDZENIA POMOCNICZE.

W zakresie wykonania powyższych urządzeń wchodzi prace stolarskie i metalowe. Dokumentacja robocza oraz bliższe szczegóły: w Elektrowni Konin w Budowie, telefon „Konin 180” w godz. 7-13.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert: do dnia 20. IX. 1957 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu: 23. IX. 1957 r. o godz. 12 w dyrekcji Elektrowni. Elektrownia Konin zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy. K5514

POZNANSKA FABRYKA MASZYN ZNIWNYCH

POZNAŃ - STAROLEKA, ulica Pstrowskiego 1

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wg rysunku:

ARMATOWNIC TŁOCZKOWYCH

OLIWIAREK

SPRZĄCZEK

Oferty na wykonanie składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 15 września 1957 roku. Informacje udziela Dział Zaopatrzenia. K5442

Sprzedam 5 ha ziemi w Brzeźniu, pow. Pleszew. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26577g.

Lekarskie

Dr Z. Kołaczowski, Gniezno, Mieczysława 6, II ptr. specjalista chorób wewnętrznych i wenerycznych wroci i przyjmuje codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 14-18, wtorki, piątki również od godz. 10-11. 25809g

Dr Jan Raczyński b. ordynator szpitala płučno-chorob specj. chorób wewnętrznych szczególnie płucnych, powrócił z urlopu. Przyjmuje codziennie od godz. 15-17. Poznań, al. Stalingradzka 23 m. 6. Rentgen na miejscu. 25852g

Zguby

Skradziono legitymację Ubezpieczalni Społecznej serii 667932 na nazwisko Stanisław Woś. 37339p

Zgubiono legitymację nauczycielską nr 576 wydaną przez PPRN w Strzelcach Krajeńskich na nazwisko Zdzisław Ferencstein, zamieszkały Sarbinowo. 37344p

Kawaler lat 30 bez majątku i wykształcenia pragnie poznać pania do lat 42 najchętniej na wsi. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37343p.

Kawaler prawnik poślubi wieśniaczkę około lat 30. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37345p.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-19



Kucie konia w Perkowie, pow. Wolsztyn.
Fot.: Kazimierz Przychodźki

Orki i siewy

Żniwa na terenie powiatu pleszewskiego przeprowadzono na ogół sprawnie, mimo niepogody. Dużo trudu w szybki sprzęt pługów wiozły niektóre załogi pleszewskich zakładów pracy, jak Zakłady Młynarskie, Pleszewska Fabryka Wyrobów Papierowych i Fabryka Aparatury, PZGS, Pleszewski Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Do chwili obecnej na terenie wsi pleszewskiej dokonano już 75% podorywek. (hs)

Na tegoroczne siewy zbóż ozimych powiatowi jarocińskiemu trzeba 65 ton żyta i 15 ton pszenicy. Ilości te zostały już przydzielone 43 kółkom rolniczym.

Powiatowy Związek Kółek

Wrzesień Imieniny

12

czwartek

Marii i Gwładona

Teatry

KALISZ — „Huzarzy”; TURK — „Szkłanka wody” (Państwowy Teatr z Kalisza); GNIEZNO — godz. 16 „Mistrz Pathelin”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Pierwsze porwy”, Stylowe — „Miliony na wyspie”; OSTROW — Próżownik: „Piękne dni”; Słonec — „Ostatnia walka Apacz”; GNIEZNO — Polonia: „Wujaszek z Ameryki”, Lech — „Bohaterowie są zmezczeni”; LESZNO — Sportowiec: „Raj kapitana”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.10 — muz. baletowa, 15.40 — ze śpiewników Moniuszki, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — radz. muz. popularna, 17 — aud. dla młodzieży szkolnej, 17.30 — tygodniowy muz. bulgarskiej, 18 — rep. literacki, 18.20 — koncert krak. ork. PR, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — odtworzenie II części recitalu fortepianowego, 20.05 — o pięknej sztuce pisaną, 20.58 — sygnał dla celów geodezyjnych, 21.30 — gra wrocl. kwintet rytmiczny, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — rosnący kamień — fragm. opow., 22.20 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Za dobrą pracę odznaczenia i nagrody

Na akademii urządzonej w Lesznie z okazji „Dnia Kolejarza”, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej E. Ratajczak wraz z naczelnikiem Dolniakiem wręczyli odznaczenia państwowe zasłużonym kolejarzom.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali z Leszna: Antoni Beisert, Nepomucen Pypłowski, Bronisław Biernat, Walenty Synoradzki, Antoni Cholewa, Stanisław Tomaszewski, Ze Smigła: Józef Leśniak i Jan Stolpa, Z Ponieca: Antoni Toboła, Z Bojanowa:

Jan Kostrzewski, Z Głogowa: Teofil Wawryk, Z Wolsztyna: Franciszek Bartkowiak, Z Krotoszy: Ignacy Grobelny, Z Kościana: Roman Neumann, Ze Starych Drzewiec: Walenty Stróżyk. Brązowe krzyże zasługi — Józef Joachimiak z Głogowa i Feliks Bergman z Leszna. Ponadto 37 kolejarzy otrzymało odznakę „Przodujący Kolejarz”.

W czasie występow zespołów świetlicowych delegatka Oddziału Kultury MRN z Opola — ob. Grin wręczyła kierownikowi chóru Chopin z Leszna „Medal Dni Opola” za udział śpiewaków z Leszna w obchodzonych niedawno opolskich uroczystościach. (R)

Na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Trzciance został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — prof. Jan Grzegorzewski z Liceum Ogólnokształcącego w Trzciance.

Profesor Grzegorzewski pracuje nieprzerwanie 51 lat w szkolnictwie.

Spółeczeństwo kobylińskie w ubiegłą sobotę uczciło pracę zasłużonych i wieloletnich nauczycieli. W sali zebrało się około 150 przedstawicieli rodziców i władz oraz młodzieży. Przynieśli szczerze życzenia i mnóstwo kwiatów.

Najstarsza, bo 48 lat ucząca dzieci w Baszkowie — Zofia Furmanek została uhonorowana złotym krzyżem zasługi. Nagrody pieniężne otrzymali: 28 lat uczący dzieci w Kobylinie — Bolesław

Znowu tragiczny wypadek

W Sroczyńcu (pow. Gniezno) zderzył się samochód osobowy marki „Warszawa”, prowadzony przez kierowcę Przedsiębiorstwa Mierniczego z Poznania — Mariana Stefaniaka z motocyklem, na którym jechał Józef Iwański. W wyniku katastrofy Iwański doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Milicja ustaliła, że denat nie posiadał prawa jazdy, a krytycznego dnia jechał lewą stroną szosy. (ak)

Śladem Poznania

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Kaliszu zorganizował się Ochotniczy Komitet Obywatelski do walki z nadużyciami i spekulacją.

4 września bm. odbyło się zebranie komitetu z przedstawicielami prokuratury, Prezydium MRN oraz społeczeństwa. (Pk)

Spółka kombinatorów

Oddział w Gnieźnie Pozn. Okr. Zakładów Zbożowych „PZZ” przez dłuższy okres czasu stanowił przytulne schronisko dla grupy spekulantów. Oto ich nazwiska: Józef Nowak — ekonomista działu handlowego, Marian Kwada — kierownik tegoż działu i Marian Kucharski — kierownik magazynu zbożowego. W lutym bież. roku — jak ustaliła Prokuratura w Gnieźnie — działając wspólnie do PZZ przyjęli bez sporządzenia jakichkolwiek dokumentów przychodowych 15 ton grochu odpadowego od RZS Polska Wieś, następnie towar rozprzedał okolicznym rolnikom, oczywiście po wygórowanych cenach. Zarobek wyniósł 10.000 zł.

W marcu br. dokonano podobnej transakcji ale już 20 tonami grochu. Zysk? 15.000 zł.

Obok Nowaka, Kucharskiego i Kwady przed Sadem Wojewódzkim w Poznaniu staną również: Franciszek Rolewski — b. przewodniczący Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Dębicy, Michał Chłopecki — rolnik oraz Bolesław Mikołajczyk — b. przewodniczący RZS Polska Wieś. Trójka ta pomagała w przeprowadzaniu lewych transakcji. Oczywiście, nie bezinteresownie. (I)

Zdrowszy inwentarz

Służba weterynaryjna (4 lekarzy, technik i 2 sanitariuszy) dysponująca w powiecie pleszewskim lecznicą dla zwierząt w Pleszewie oraz punktem weterynaryjnym w Choczcu i Dobrzycu ma „pełne ręce” roboty, by utrzymać w należytym stopniu zdrowotność 84 tysięcy sztuk bydła, trzody chlewnej i koni. W bieżącym roku udziała tylko około 3 i pół tysiąca poród i zabiegów lekarskich.

Właściwa opieka i zrozumienie wśród rolników spowodowały, że stan zagruzżenia bydła na podstawie przeprowadzonych badań lekarskich w porównaniu z latami ubiegłymi obniżył się o 5 proc. Jałowoty dzięki sztucznemu unasiennianiu również obniżyła się o połowę. (hs)

Na marginesie

projektu stosowania w Poznaniu „przyjacielskich wizyt” u nieobecnych przy pracy.



Rys.: L. Kapczyński

— A kto, to? Michalski! —

KOBYLIN uczył pamięć pomordowanych

Kobylin przeżywał 8 września br. niecodzienną uroczystość. W dniu tym odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci pomordowanych przez hitlerowców w pobliżu Długoleki, gdzie w przydrożnym lasku ongiś rozstrzelano zasłużonych powstańców wielkopolskich.

Po przemówieniu miejscowego prezesa ZBoWiD zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN ob. Kazimierzczak dokonał odsłonięcia pomnika. Poświęcenia pomnika dokonał były więzień obozów koncentracyjnych — ks. dziekan Sławski, który w krótkich słowach podkreślił konieczność walki o pokój, by przyszłe pokolenia uchronić od tragedii jaką przechodził nasz naród.

Po apelu poległych i złożeniu kwiatów na wspólny mogile pomordowanych: Stanisława Tyczyńskiego i Józefa Klemczaka oraz Izidora Korzyńskiego — pomnik oddany został pod opiekę harcerstwa. (fk)

Gniezno także podziwiał lotników

Na lotnisku pod Gnieznem w minioną niedzielę zgromadziło się przeszło 15 tysięcy osób, by podziwiać popisy lotnicze, zorganizowane przez Aeroklub poznański. Samoloty na niebie wykonywały wiele korkociągów, ześlizgów, beczek, pętli. Popisywały się także szybowce. Gwoździem programu były skoki spadochronowe. Wielu amatorów skorzystało z jazdy samolotem. Szkoda, że nie dopisywała służba informacyjna przy mikrofonie. (tem)

Zjazd absolwentów Liceum im. B. Chrobrego

Dziś i jutro w gnieźnieńskim Liceum im. Bolesława Chrobrego przy ul. Mieczysława 33 trwa zjazd absolwentów. To spotkanie ma także na celu uczcić 55 rocznicę procesu sądowego przeciwko Towarzystwu Tomasza Zana. W zjeździe wezmą także udział weterani i działacze tego towarzystwa m. in. red. Tadeusz Powidzki i dr Grodzki. (tem)

W kilku zdaniach

3 km ulicy Wrocławskiej w Ostrowie otrzymała kostkę granitową. Prace w toku.

W przyszłym roku przebudowany zostanie hotel ostrowski „Polonia”. Ma on być urządzony według najnowszych wzorów. Przy tej okazji liczba pokoi zwiększy się o 10. (mi)

Obliczono, że przeciętnie każdy mieszkaniec Ostrowa wypija 10 butelek piwa miesięcznie. (mi)

Rolnicy powiatu kaliskiego, mimo pilnych robót w polu, jak orki pod siewy jesienne i zwożenie siana do stodół — przyspieszyli ostatnio dostawę zboża do punktów skupu. Do 4 września bieżącego roku dostarczyli dla Państwa 2.265 ton zboża. (t)

Dobre i złe o szarwarku

W Kowalewie (pow. Pleszew) zbudowano drogę. Do jej całkowitego wykończenia potrzebny jest tylko walec. Jednak nie można doprosić się o dostarczenie kilku par koni w ramach szarwarku do przewoźu. Przy tej drodze budowany jest także krawężnik, niezakończony z powodu braku ludzi, którzy część prac wykonałby szarwakiem.

Niedobre dzieje się w gromadzie Dobranadzieja i Broniszewice. W pierwszej, plan dźwiówek szarwarkowych zrehabilitowano zaledwie w 25 procentach. W drugiej gromadzie — tylko 20 procent. Nie można tych gromad równać z takimi jak Kwileń, Sośnica oraz Tomice. W ramach szarwarku zrobiły one więcej niż przewidywały plany. (hs)

SPORT

Krótko

NA ZAWODACH STRZELECTWA rozgrywanych w Rembertowie, najlepszy wynik strzelania strutowych uzyskał srebrny medalista z Melbourne — Smelczyński.

W DRUGIM DNIE WYŚCIGU żeglarskich mistrzostw Europy odbywających się w Niemczech Polacy na „Latającym Holendrze” zajęli pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji 125 pkt. przed NRD, Turcją, NRF i Szwajcarią.

W GOTH (NRD) ROZPOCZĄŁ się międzynarodowy turniej szachowy z udziałem reprezentantów 9 państw. Z Polaków bierze udział — Sliwa.

BOHATERAMI MEETINGU lekkoatletycznego w Łodzi pomiędzy czołową polską i przebywającymi w Polsce reprezentantami Anglii, było małżeństwo Janiszewskich. Barbara Janiszewska (Lerczakówna) zajęła w biegu na 100 m drugie miejsce, za doskonałą Angielką Westen różnicą zaledwie 0,1 sek. Janiszewski zaś z łatwością przeszedł wysokość 4,30 m, zajmując pierwsze miejsce. Na ogólną ilość 19 konkurencji goście wygrali 10.

Zmiany w programie Olimpiad?

W stolicy Bułgarii obradować będzie kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego od 23—28 bm.

Wokół sofijskich obrad już dzisiaj skupia się ogromne zainteresowanie sportowego świata.

3-dniowa batalia lekkoatletyczna w Poznaniu...

Poznań gościć będzie w swych murach 14, 15 i 16 września najlepszych lekkoatletów polskich, zawodników klasy mistrzowskiej i I, a wśród nich naszych reprezentantów, którzy pokonując reprezentacje Węgier, Finlandii, NRF, Norwegii i Wielkiej Brytanii — wywalczyli barwom białe — czerwonym miejsce wśród lekkoatletycznych potęg świata USA i ZSRR.

476 zawodników, w tym 123 kobiety, reprezentujących 78 klubów ubiegających się będą podczas trzydniowej batalii na Stadionie „22 Lipca” o mistrzowskie tytuły, rekordy życiowe i Polski.

Na starcie staną wszyscy. Ze znanych lekkoatletów do dnia dzisiejszego brak zgło-

Kto i ile w „Totku”

„Totek” zawiadamia, że w 33 zakładach piłkarskich na 8 września wypięło 13 rozwiązań bezbłędnych (nagrody po 17.343 zł), około 470 rozwiązań z 1 błędem (nagrody po 479 zł) i ponad 5600 rozwiązań z 2 błędami (nagrody po 40 zł).

W konkursie „Toto-Lotek” odznaczono 11 rozwiązań z 5 trafieniami (nagrody po 26.571 zł), 597 rozwiązań z 4 trafieniami (nagrody po 489 zł) i ponad 11.900 rozwiązań z 3 trafieniami (nagrody po 24 zł).

...i inne atrakcyjne imprezy

Poznań stoi pod znakiem kilku atrakcyjnych imprez, które ściągną niewątpliwie wiele publiczności. Koszykarki biorą udział w międzynarodowym czwórmeczu, w którym startują: Lech i Olimpia z Poznania, Wawel z Krakowa i Lokomotiv z Bratysławy.

Kajakarze staną na Rusałce do międzynarodowego meczu Polska — Szwecja. Niezależnie od tego odbędą się zawody klubowe przy współudziale reprezentantów NRD i Danii.

Bokserzy otworzą sezon ciekawym meczem o mistrzostwo I ligi pomiędzy Budowlanymi (Pz) i Gwardią (Gdańsk), który rozegrany zostanie w sobotę w hali MTP. (x)